Nr. 160. Wtorek, 16 Lipca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, Mieczysława Bayera w Wyżnicy, do Czerniowiec i zamianował radcami sądu krajowego dla Czerniowiec: sekretarza sądowego w Czerniowcach, dr. Antoniego Winnickiego; zastępców prokuratora państwa w Czerniowcach: Oresta Kisselitzę i dr. Oresta Baleanu, oraz sekretarza sądowego w Czerniowcach, dr. Achillesa Rapaporta.

P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie adjunkta prokuratoryi skarbu, dr. Władysława Lubicz Szydłowskiego, sekretarzem prokuratoryi skarbu, a koncypistów prokuratoryi skarbu: dr. Stanisława Gołąba i dr. Ignacego Weinfelda, adjunktami prokuratoryi skarbu.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcyj lasów i dóbr państwowych: radcę rachunkowego Juliana Sieczyńskiego, starszym radcą rachunkowym; rewidenta rachunkowego Stanisława Poboóg Zarzeckiego, radcą rachunkowym; oficyała rachunkowego Błażeja Potenckiego, rewidentem rachunkowym; asystentów rachunkowych: Kazimierza Juhrego i Wiktora Borzemskiego, oficyałami rachunkowymi, a praktykantów rachunkowych: Stanisława Pałkę i Stanisława Dziadyka, asystentami rachunkowymi.

P. Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa: Marcina Kaweckiego i Zdzisława Gańczakowskiego, zarządcami lasów i dóbr państwowych, a elewa leśnictwa, Ludwika Wacławika, asystentem leśnictwa.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym: Ferdynandowi Wolfowi we Lwowie i Łukaszowi Demczukowi w Krakowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 13 lipca 1907 l. 85.787 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11 lipca 1907 l. 25.606/3747, w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 lipca.

Zjazd w Desio.

Wedle *Polit. Corr.* program zjazdu P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala z włoskim kierownikiem polityki p. Tittonim zawiera między innymi następujące szczegóły:

Z Desio, dokąd P. Minister zawitał d. 14 b. m. wieczorem, mają się dziś po południu obaj PP. Ministrowie udać przez Medyolan do Turynu i tam przenocują. Na jutro (16 b. m.) rano zapowiedziany jest wyjazd automobilami do Racconigi. Tam przyjmie P. Ministra bar. Aehrenthala król Emanuel Wiktor na posłuchaniu. W królewskim pałacu odbędzie się z tej przyczyny śniadanie. Po południu d. 16 b. m. wyjedzie P. Minister z powrotem i uda się wprost na Dwór Cesarski w Ischlu. Towarzyszy P. Ministrowi w tej podróży poseł bar. Gagern.

Dwa najpoważniejsze medyolańskie organy prasy *Perseveranza* i *Corriere della Sera* wystąpiły z uwagi godnymi artykułami o zjeździe w Desio.

Perseveranza w zjeździe tym wita nową rękojmię trójprzymierza. Jej zdaniem zjazd, jakkolwiek nie wywołany szczególnemi przyczynami, ani też niezaprojektowany dla szczególnych celów, ma jednak swoje doniosłe znaczenie, dobrze bowiem, że kierujący mężowie stanu Państw związanych trójprzymierzem, utrzymują z sobą stosunki osobiste, osobista bowiem wymiana zdań nie da się niczem zastąpić. Trójprzymierze pozostaje niezachwiane. Co więcej: rozpatrując się w ogólnem położeniu, dojdą niezawodnie obaj Ministrowie do przekonania, że w interesie pokoju należy coraz bardziej ścieśniać węzły trójprzymierza. Włochy chcą utrzymać jak najlepszą zgodę z Austro-Węgrami co do kwestyj bałkańskich, gdyż rozdźwięk obu stronom groziłby wielkiemi niebezpieczeństwami. Dzisiejsze porozumienie co do Albanii i Macedonii nie wymaga uzupełnień. Zjazd jednak w Desio winien służyć za nowy dowód, że zarówno Austro-Węgry, jak Włochy dopełnią swych zobowiązań. Dziś trzeba przedewszystkiem dążyć do tego, by stosunki między Austro-Węgrami i Włochami ukształtowały się tak serdecznie, iżby znikła na przyszłość wszelka obawa o ich rozchwianie się.

Do *Fremdenblattu* donoszą z Medyolanu: Opinia publiczna żywo zajmuje się zjazdem w Desio. Jestto niezawodnie fakt wielkiej doniosłości politycznej, tem większej jeszcze, że w Racconigi zetknie się br. Aehrenthal z bawiącym tam Giolittim. W kołach dyplomatycznych starają się znaczenie zjazdu sprowadzić do właściwej miary. Przywiązują mianowicie główną miarę do tego, iż kierownicy polityki osobiście zetkną się dla rozpatrzenia problemów, wchodzących w sferę interesów obu Państw. Tym sposobem najłatwiej zapobiedz wszelkim nieporozumieniom. P. Tittoniemu nie jest rzeczą nieznana, że ostatnia dyskusya włoskiej Izby deputowanych nad budżetem wojskowym, wywarła w austro-węgierskich kołach politycznych niekorzystne wrażenie, gdyż wielu deputowanych w ferworze krasomowczym użyło nieroztropnych frazesów, domagając się redukcyi wydatków na armię mimo, iż rząd wykazywał konieczność takiego zreorganizo-

---

4)

PLEIN AIR.

(Dokończenie).

Podchwycił jej swawolny, żartobliwy ton, i zagrała w nim żyłka wesołego flirtu. Zaczęli bawić się jak para dorosłych dzieciaków i wkrótce Jerzy uczuł, jak skrupuły mu schodzą jeden po drugim z serca i czyniło mu się lekko i swobodnie na duchu.

— Oto jest lilia.

— A teraz skacz pan do wody. Tu bardzo głęboko.

— A pani, czy ani trochę nie będzie żal za mną?

— Ani trochę.

— Czy naprawdę?

— Ani odrobinę.

Spojrzał na nią. Śmiała się jak rozbawiony pustak i była śliczna z tem rozchyleniem ust, z których błyskały szeregi białych ząbków.

— Niech pani mi daruje choć kilka chwil mego niedługiego życia. Niech mi się pani pozwoli odwieść do brzegu, do przystani, z której wypłynęliśmy. Potem wrócę tutaj i rzucę się w wodę. Jakie śliczne miejsce, tu pod tą płaczącą brzozą! I całą wieczność tu przebywać, w tym kryształowym pałacu! Zamienię się w topielca, czy w wodnika, porosłego sitowiem i będę całą wieczność wzdychać do Rusałki, do okrutnej i pozbawionej serca Rusałki!

Patrzał w nią i w jego oczach malowała się rzeczywista szczera tęsknota.

— A ja tu będę przychodzić czasami wieczorem nad brzeg — odpowiedziała — i będę wschłuchiwać się w te wołania i w rechotanie żab i będę wołać.... „Wodniku, wodniku! Prawda, jakie to poetyczne?“

— I to będzie naszą wspólną, wieczną tajemnicą!

— Pogrążoną w toni wód, nad któremi unosi się anioł z palcem na ustach i mówi: cyt....

Przemknęło Jerzemu przez myśl symboliczne może znaczenie tych słów, lecz hrabianka szczebiotała dalej wesoło.

— To już lepiej, niech się pan utopi po śniadaniu, albo..... wieczorem, gdy wejdzie księżyc i gdy nad wodą poczną się czołgać opary, przy koncercie żab. Tymczasem mamy przed sobą pół dnia i możemy spędzić ostatnie chwile bardzo przyjemnie, pojedziemy do lasu. Każę zaprządz do faetonu. Widział pan nasze konie? Pokażę panu moją „Lady“.

Jerzy pochłonięty od dłuższego czasu monotonnem życiem w mieście, rwał się oddawna do tej sielanki, i gdy teraz widział przed sobą przepyszną dziewczynę, która miała stanowić „clou“ tych spacerów leśnych i przemiłych przejażdżek, zdawało mu się, że niczego więcej życzyćby sobie nie można.

I dał się znowu unieść w zupełności urokom „plein airu“. Odłożył wiosło, zdając wierną gondolę na łaskę sprzymierzonych fal i wpatrywał się w tę twarz żywą i pełną niewysłowionych powabów, jak rwało się w niej wszystko do życia, do słońca, do leśnych wzgórz i dalekich łąk. Była uzmysłowieniem tego wszystkiego i wypieszczeniem, była żywą idyllą, przebraną w modną suknię panny z pałacu.

Krążąc bez steru po cichych wodach, wyławiali lilie wodne i topili w sobie spojrzenia. Cicha ich rozmowa nie była donośniejszym dźwiękiem od brzęczenia komarów, unoszących się w wilgotnych oparach, a treść jej równie nieuchwytna, jak subtelne nitki pajęczyny, owijała się wokoło nich i splatała ich istoty mistycznym węzłem. I tak coraz głębiej zespalali się i tonęli we wspólnej im świadomości.

Usiadł tuż przy niej i trzymał jej rączki w swej dłoni, muskając je co chwila ustami w pełnym finezyi pocałunku. Byli już jak dwa cienie, lekkie i przenikliwe, unoszące się w powietrzu, zbliżając i oddalając się od siebie w błogiej igraszce.

Stracili świadomość czasu. Słońce dobiegłszy do najwyższego punktu swego pochodu, zniżyło się nieco ku zachodowi i rzucało ukośne spojrzenia na tę wdzięczną parę, nienasyconą jeszcze i niewyczerpaną wrażeniem. Lecz ona przerwała pierwsza ten upajający moment stanowczym dźwiękiem:

— Czas wracać do brzegu!

— Już? — zapytał jakby obudzony z miłego a niepowracającego nigdy snu.

— Czyż już nie dosyć? Pewno nas już szukają, zresztą.... jestem niewypowiedzianie głodna, a pan pewno także.... Należy się nam śniadanie — które wkrótce podadzą.

Umilkł zwiesiwszy głowę i ujął wiosło do ręki. Wpłynęli w tenże sam kanał, prowadzący do przystani „Albatrosa“ i do alei parku. Zdawało mu się, że za każdem pchnięciem wiosła, oddala się coraz więcej od krainy szczęśliwości i słodkich zachwyceń; milczał, patrząc na hrabiankę, która zanurzyła różowe palce w wodę i kołysała się z nieporównanym wdziękiem w miarę ruchu łodzi.

Do kresu było już niedaleko i Jerzy czuł bardzo wyraźnie, że nadszedł teraz czas, by czemś to „wszystko“ zakończyć i uświęcić przejażdżkę jakiemiś sakramentalnemi słowy. Potrzeba ta zapanowała nad nim zupełnie, ogarnął go lęk i niepokój, jaki przychodzi przed chwilami, w których rozstrzyga się coś nader wielkiego; to ich wzajemne milczenie wydało mu się jakimś wstępem, jakiemś denerwującem oczekiwaniem.

Byli już prawie przy brzegu, lecz on nie zdobył się jeszcze na przerwanie milczenia uroczystemi słowy. Hrabianka zdawała się czekać.

Łódź przybiła do lądu.

Jerzy powstał z uczuciem nieokreślonego drżenia, wyskoczył pierwszy na ląd i w chwili, gdy podawał rękę hrabiance wysiadającej z łodzi, odezwał się stłumionym głosem:

— Moja.... na zawsze....

Spojrzała mu w oczy, jakby nie rozumiejąc tych prostych i jasnych słów, lecz po chwili puściła jego rękę i zmierzyła go zimnem, obcem spojrzeniem.

Zbity z tropu i zdumiony w najwyższym stopniu, zaledwie uświadomił w sobie znaczenie tego wzroku i uczuł, że serce jego przeszywa nagły, ostry ból. Wyjąkał zaledwie słowa:

— Pani.... ja myślałem, że potem.... że teraz....

Podniósł oczy na nią i cofnął się o krok. Wyraz jej twarzy był taki, że pod jego wpływem uczuł chłód w mózgu. Wypowiedziała szybko i nielitościwie.

— Absolutnie nic pana nie upoważnia, do robienia mi tego rodzaju wyznań!

I szybko przesunęła się przed jego oczyma jej biała suknia. Hrabianka pobiegła po pochyłości brzegu, lekka jak ptak zmierzając ku alei. — Oszołomiony, w pierwszej chwili Jerzy zapałał nagle dzikim gniewem za to sponiewieranie jego szczerego wyznania i takie niespodziane zakończenie sielanki. W oczach jego zapaliły się błyski zemsty. Podbiegł ku niej, zagrodził jej drogę prawie brutalnie i głosem przerywanym przez szybki oddech z gniewu i wzruszenia szeptał:

— Czy pani.... dostatecznie zrozumiała.... znaczenie mych słów?

A na jej twarzy zjawił się teraz kaprys znudzenia i niesmaku. Odrzekła, jakby do siebie:

— *Ah! comme ils sont communs.... tous!*

I dodała zaraz z wyrzutem:

— Że też i pan nie oszczędził mi tych kilku chwil złudzenia i popsuł mi najpiękniejsze wrażenia tą.... sceną na brzegu. I poszła dalej, nieskończenie piękna w swym gniewie, pełnym jakiejś majestatycznej dumy. Do ucha Jerzego doleciał jeszcze rzucony przez nią frazes ostatni:

— Nie zrozumieć *plein-airu!...*

Jerzy machinalnie wrócił do brzegu i zaczął przywiązywać łódź do pala, owijając go systematycznie i bezmyślnie łańcuszkiem i przedłużał tę robotę zupełnie bezcelowo, jakby w płonnej obawie, by spokojne fale nie uniosły na pełną wodę wątłego „Albatrosa“.

Adam Lewicki.

wania artyleryi, by Włochy pod tym względem nie stały w tyle za innemi mocarstwami.

We włoskich kołach politycznych żywią przekonanie, że zjazd nie ma specyalnego celu, a jego znaczenie tkwi w pożytku, jaki wyda niezawodnie zwiększone dzięki jemu obopólne zaufanie.

Tylko radykalna prasa włoska nie czuje się zadowolona z powodu zjazdu, ale jej też trudno dogodzić. Między innemi *Secolo* gniewa się na Tittoniego za to, iż zjazd odbywa się w Desio, a nie w Rzymie, jedynie godnym reprezentować Włochy, nietylko jako stolica państwa, lecz jako symbol jedności włoskiej. Wspomniane pismo posuwa się aż tak dalece w swem rozgoryczeniu, iż poczytuje zjazd w Desio za upokorzenie Włoch, za dowód, że wodzą ich na swym pasku Austro-Węgry i Niemcy.

Rzecz jasna, że tego rodzaju głosy przechodzą bez wrażenia wobec olbrzymiej większości innych i to najpoważniejszych, które z całą sympatyą witają ten nowy dowód wybornych stosunków pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami.

Desio. W miasteczku ogromny ruch. Przybyło wielu korespondentów pism włoskich i zagranicznych, zwłaszcza austryackich. Kilku sprawozdawców ze względu na trudności w telegrafowaniu urządziło połączenie automobilowe z Medyolanem. Do Medyolanu przybył br. Aehrenthal skutkiem zepsucia się przyrządu do zczepiania wagonów o pół godziny później a zawitał wraz z ambasadorem Lützowem o godz. 5 m. 35 po południu do Desio. Peron przybrany był kwiatami. Oczekiwał Ministra austryackiego p. Tittoni, oraz naczelnicy władz. Powitanie było bardzo serdeczne. Ustawiona na dworcu orkiestra straży ogniowej zagrała hymn austryacki i włoski marsz królewski. Wzdłuż dworca dziesięć stowarzyszeń ze sztandarami tworzyło szpaler i wznosiło okrzyki. W willi Tittoniego małżonka jego powitała br. Aehrenthala. Przed willą kapela odegrała hymn austryacki. Następnie na terasie podano herbatę, poczem obaj Ministrowie cofnęli się do wnętrza willi.

Z pod berła rossyjskiego.

Kraj petersburski przynosi interesujący opis misyj urządzonych na Wołyniu przez OO. Redemptorystów:

„Faktem znamiennym, górującym na Wołyniu, jest ujawnienie głębokiego nastroju religijnego wśród naszego ludu. Zawdzięczamy to przybyłym tutaj w celach misyjnych Ojcom Redemptorystom, którzy, jak zaznaczył w pierwszym przemówieniu O. Bernard Łubieński, od lat 150 nie odwiedzali kresów wołyńskich. Wieść o przyjeździe zakonników rozległa się dalekiem echem i ściągnęła do nas w ciągu dni kilku niebywały natłok pątników, których ogólną cyfrę na 15 tysięcy podają. Podążały kompanie w nabożnym ordynku, z polską melodyą na ustach, z umajonymi zielenią ołtarzykami, niektóre z muzyką, nietylko z ościennych parafij, ale i z zapadłych zakątków Polesia, zkąd kilkadziesiąt wiorst i więcej podczas upału, po piaskach brnąć było potrzeba!

„Nikt nie przypuszczał, aby w tym zahukanym, w ciemnocie pogrążonym, od dziesiątków lat prześladowanym ludzie tkwiło tyle entuzyazmu religijnego i narodowych tradycyj! Prastara katedra łucka nie była w stanie pomieścić wszystkich pobożnych pielgrzymów; to też, za pozwoleniem zwierzchności, kazania wygłaszane były na obszernym placu około katedry, gromadząc nietylko ciżbę wiernych zawsze synów Kościoła, ale i wielu inowierców. Ojcowie Redemptoryści (a było ich pięciu: ks. B. Łubieński, Józef Stach, Stanisław Chodliński, Janeczek i Kazimierz Magiera), niezmordowani w pracy, mowcy niestrudzeni, przez ośm dni od ranka do późnego wieczora miewali podniosłe nauki. Uroczystem zakończeniem ośmiodniowego nabożeństwa było udzielenie wiernym przez O. Bernarda Łubieńskiego, z upoważnienia Ojca św., apostolskiego błogosławieństwa i postawienie na placu przed katedrą krzyża misyjnego na pamiątkę wizyty czcigodnych kaznodziei.

„Dla gęsto tu osiadłych kolonistów czeskich urządzono specyalne kazania po czesku — co nie mogło pozostać bez wpływu na tę garstkę Słowian, u których kult dla mowy ojczystej i poczucie solidarności narodowej zasłania nieraz wszelkie inne rachuby. Z pobliskiej czeskiej kolonii Teremna, gdzie na 100 z górą osadników zaledwie 3 oparło się przed laty gwałtownemu prądowi prawosławia, przybyła do OO. Redemptorystów deputacya z prośbą przyjęcia uroczystego pochodu, jaki Czesi do łuckiej katedry urządzić zamierzali. Dla względów zbyt przejrzystych, aby je wyłuszczać, odpowiedziano, iż rzecz to jeszcze nie na czasie. Za to w pow. dubieńskim cała czeska wieś Pticza, licząca kilkaset zagród, powróciła na łono Kościoła katolickiego. Wielka z tego powodu panuje konsternacya w obozie ortodoksów miejscowych, którzy dla przeciwwagi sprowadzają swych misyonarzy, na Zielone świątki zaś formują wielką kontrprocesyę z Poczajowa. Manifestacyą w tym rodzaju miało być także zorganizowane na 2 maja przeniesienie szczątek ks. Teodora Ostrogskiego z kijowskiej ławry Pieczerskiej do prawosławnego soboru w Ostrogu. Zjechał na tę uroczystość archirej Antoniusz z całym sztabem poczajowskim. Spodziewano się ogromnego napływu okolicznej ludności, dla której z góry przygotowano nawet pomieszczenia. Tymczasem, oprócz wojska i zwykłej w takich okazyach urzędowej dekoracyi, nikogo nie było“.

Podług ostatniego sprawozdania nadprokuratora synodu, Cerkiew prawosławna liczy obecnie 86 milj. 259.732 wiernych. W roku 1906 cyfra urodzin wynosiła 5,049.510, zgonów 3,243.302, a związków małżeńskich 860.354. Cerkwi posiada Rossya 49.703, a między niemi 37.465 parafialnych. Duchowieństwo składa się z 2.340 archirejów, 44.487 kapłanów, 14.960 dyakonów i 43.552 spiewaków cerkiewnych. Klasztorów prawosławnych liczą 862, a między nimi 362 żeńskie, z 8.455 zakonnikami i 10.963 zakonnicami, nie rachując nowicyuszów i aspirantów w klasztorach. Nadto cerkwie i klasztory posiadają 28.278 bibliotek, tudzież utrzymują 264 szpitali i 1.027 przytulisk.

Do kształcenia duchowieństwa istnieją 4 Akademie z 157 profesorami i 668 studentami, czyli, że czterech zaledwie studentów wypada na jednego profesora. Wymienić także należy 56 seminaryów duchownych z 1970 nauczycielami i 29.601 alumnami, 12 szkół dla dziewcząt, utrzymywanych przez zakonnice z 2.397 uczenicami, 63 tak zwane szkoły egzarchialne z 18.921 wychowankami i 43.696 szkółek parafialnych z 18,000.000 dzieci.

Pod względem materyalnym duchowieństwo świeckie w daleko gorszem, niż zakonne, znajduje się położeniu, o czem najlepiej świadczy fakt, że gdy popi wiejscy muszą się zadawalniać skromną pensyjką w kwocie 200 rubli rocznie, a resztę na utrzymanie ciągnąć z parafian, to ihumeni, czyli przełożeni klasztorów otrzymują od 4.000 do 10.000 rubli, zwykli kapłani od 400 — tak zwani zaś posłuszniki od 60 rb. i wyżej.

Na pewnem zebraniu w Tyflisie duchowieństwo gruzińskie oderwało się od synodu w Petersburgu i ogłosiło niezawisłość gruzińskiego kościoła. Kościół ten sięga bardzo odległej epoki; jest daleko starszym od rossyjskiego. Na czele jego stał niegdyś osobny Katholikos, równy zupełnie pod względem swej godności innym patryarchom na Wschodzie. Gdy w roku 1783, pragnąc się zabezpieczyć od napaści muzułmanów z Persyi i Turcyi, Gruzya oddała się pod opiekę Rossyi, pozbawiło ją to najprzód politycznej, a potem i kościelnej niepodległości. Katholikos został usunięty, a liczne biskupstwa w Gruzyi, Mingrelii i Imeretyi, zredukowano do liczby czterech. Od r. 1817 duchowieństwo rossyjskie zaczęło coraz większą odgrywać rolę. Wreszcie w roku 1852 skonfiskowała Rossya wszystkie dobra kościelne i klasztorne, wartości 600,000.000 rubli ($1^1/_2$ miliarda franków), wzamian zaś dała minimalne odszkodowanie na utrzymanie 1.500 partyj. Co za tem poszło, Rossya starała się wykorzenić wśród ludności gruzińskiej ojczystą jej mowę, narzucając język państwowy. Gruzya korzysta z obecnego stanu rzeczy w Rossyi, aby odzyskać przynajmniej pod względem stosunków kościelnych dawną niepodległość. Czy usiłowania te pomyślny uwieńczy wynik, przyszłość dopiero okaże.

Nowoje Wremia zamieściło artykuł o nowem prawie wyborczem, przyczem ubolewa, że dzięki temu prawu w kraju Zachodnim przejść mogą do Dumy sami prawie Polacy. Dla zaradzenia temu organ p. Suworina domaga się od rządu, aby niezwłocznie „poprawił“ nowe prawo wyborcze, do tego zaś są dwie drogi: Pierwsza i faktycznie jedynie celowa — to wydanie dodatku do prawa wyborczego i zmniejszenie liczby posłów od „inorodców“ w guberniach zachodnio-rossyjskich do rozmiarów, przyjętych w guberniach nadwiślańskich, t. j. niewięcej nad jednego przedstawiciela z gubernii, i z obliczeniem ilości przedstawicieli ludności rossyjskiej tych gubernij, stosownie do normy przyjętej dla centralnej Rossyi. Druga droga — to wprowadzenie katastru narodowego, tylko bowiem wówczas można mieć nadzieję, choć niezbyt wielką, że ziemianie rossyjscy, wybrawszy w powiatach pewną liczbę wyborców rossyjskich, wzmocnią nimi rossyjski żywioł włościański w gubernialnych zgromadzeniach wyborczych o tyle, aby choć w razach wyjątkowych przeprowadzić do Dumy swych przedstawicieli.

Korespondent warszawski *Gołosa Moskwy* pisze o kandydatach na posła od ludności rossyjskiej w Warszawie, co następuje: „Niewielka grupa osób zamierza przeprowadzić wybór prof. Pogodina. Jest to człowiek niezbyt zrównoważony i niezbyt gorąco broniący interesów rossyjskich, co widać z jego artykułów, które drukuje w gazetach różnych kierunków. Szczególną popularnością w Warszawie nie cieszy się, to też szanse jego są słabe. Słabe są szanse i dymisyonowanego generała Agapiejewa, jednego ze starszych mieszkańców Warszawy. Cieszy się on powszechnym szacunkiem, bierze stale udział w różnych deputacyach, lecz wogóle jest dość daleki od polityki i dlatego nie mógłby chyba przynieść zbyt wielkiego pożytku w Dumie. Trzeci kandydat — b. profesor Politechniki Kosmin. Jest to człowiek kompetentny, zajmujący się gorliwie polityką, lecz niestety, pozbawiony zupełnie daru słowa, to też prawdopodobnie nie mógłby przemawiać w Dumie i walczyć z powodzeniem ze swymi wrogami politycznymi. Wreszcie, ostatni, najmocniejszy kandydat — to prof. Esipow, znawca prawa państwowego, poświęcający się specyalnie historyi prawa polskiego; jednocześnie jest on doskonale obznajomiony ze stanem ekonomicznym kraju i uchodzi za chodzącą encyklopedyę w sprawach Polski. Nie jest to namiętny, lecz nader rozumny mowca, przypominający nieco swym sposobem przemawiania prof. Kapustina. Całe lepsze towarzystwo rossyjskie Warszawy będzie popierało jego kandydaturę i, jeżeli przejdzie, to można powinszować z góry Dumie tak cennego nabytku“.

W Moskwie — jak wiadomo — podczas Zjazdu ziemskiego odbywały się narady w sprawie utworzenia nowej partyi politycznej — „partyi polityki realnej“.

---

30)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.* Edouard Rod).

IX.

(Ciąg dalszy).

Pan Jaffé już od chwili miał wyraz roztargniony, który przybierał zawsze ile razy chciał nie mięszać się do rozmowy. Nachmurzone jego oblicze cechowała nagana: nie lubił, aby dotykano podobnych przedmiotów rozmowy w obecności jego córki; setki razy powtarzał to pani Storm; a ponieważ wiecznie zaczynała, podejrzywał, że czyni to z pewną złośliwością. Z drugiej strony, skoro tylko chodziło o historyę lub psychologię, zamiłowanie jego do prawdy nie pozwalało mu puścić mimo uszu, bez sprostowania z jego strony rzeczy fałszywie przedstawionej. Dla tego też, chociaż wolał, aby się o czem innem mówiło, odrzekł:

— Ja także czytałem tę korespondencyę, pani... muszę jednak powiedzieć, że nie podzielam zdania pani.

— Och! ja tylko kilka ustępów czytałam. Kilka kartek. Hrabina X. pożyczyła mi tę książkę; jest zachwycona, wiesz?... Ale ktoby tam miał czas przeczytać takie grube dzieło!

— Ja je przeczytałem od początku do końca nie znajdując, że jest za długie. Uczucie w niem zawarte nie wydało mi się mniejszej wartości, niż dzieło, które je natchnęło. Jest to raczej rzadki wypadek: romanse z życia wzięte wydają nam się prawie zawsze wyższe ponad fikcyę, w której się skrystaliwały...

I pan Jaffé zacytował przykłady: — Rousseau i pani Haudetat, Lamartine i Graziella, George Sand i Alfred de Musset, — z tą samą niewzruszoną metodą, którą posługiwał się zawsze nie zbaczając z niej nigdy, o jakimby przedmiocie rozprawiał. Wywody jego nudziły zawsze niemało panią Storm, która widziała w nim zawsze tylko najnieznośniejszego w świecie uczonego; przerwała mu więc, ziewając:

— Daleko trudniej jest żyć, niż pisać, mój kochany!

Nigdy jeszcze, przez cały przeciąg swego siedmdziesięciopięcio letniego lekkomyślnego życia, nie wyrzekła czegoś równie głębokiego. Pan Jaffé był tem po prostu zdumiony.

— To prawda — potwierdził — święta prawda!

— Aż nadto wielka prawda — dodała stara dama, która stanowczo była dziś filozoficznie usposobiona.

Wejście Jenny przeszkodziło rozmowie przeciągać się dłużej na ten niespodziewanie poruszony temat: nauczycielka muzyki panienki czekała. Oznajmiając to, Normandka objęła cały pokój nieznośnem spojrzeniem swoich oczu ciekawych, dyskretnych, wszystko wiedzących, impertynenckich. Irena to spostrzegła i czuła, że się rumieni.

— Zaraz idę! — rzekła Anna Marya.

Chciałaby zostać jeszcze trochę, ale ojciec dał jej znak, by odeszła za Jenny, była mu więc posłuszna. Babka ją zawołała, aby ją ucałować.

— Gdy skończysz swoją lekcyę, nie zastaniesz mnie już tutaj. Przyjdziesz do mnie?

— Tak, babciu, wkrótce!...

Pani Storm nigdy nie przedłużała wizyt swoich u Jaffé więcej, niż było potrzeba. Skazana na wybór dwóch sposobów nudzenia się, u nich, w ich towarzystwie i u siebie, w domu, rozwiązała tę kwestyę nudząc się kolejno u nich i u siebie. W małym jej apartamenciku przy alei Bois de Boulogne, który najmowała już od lat dziesięciu z meblami, aby nie mieć kłopotu z urządzaniem się, ruch z zewnątrz, hałas, ożywione widoki, nieco ją rozrywały; u córki, z którą nie wiązała jej żadna nić sympatyczna z wyjątkiem węzłów krwi, nie czuła się nigdy zupełnie swobodna, a obecność zięcia nieprzyjemne wrażenie na niej wywierała.

Widząc, że zapala papierosa — znak, że nie myśli tak prędko wrócić do swojej pracowni — zdecydowała się opuścić stanowisko. Próba zabrania z sobą Ireny spełzła na niczem.

— Nie, mamo, nigdzie dziś nie wyjdę!

Stara dama wyliczała wizyty, które dziś odbyć miała. Liczba jej stosunków zmniejszała się z latami. Pozostawało jej ich tyle, ile było potrzeba do zapełnienia kilku godzin w dniu, nie mniej przeto przesadzała, przykładając zbyt wielką wagę do tych znajomości i ich wymagań.

— Dobrze się zmęczę, nim to wszystko załatwię! — rzekła z westchnieniem, opuszczając dom córki.

Irena odprowadziła ją do przedpokoju i wróciwszy, zastała swego męża stojącego przed palmą Lysela, której przypatrywał się w zamyśleniu. Zatrzymała się naprzeciw niego po drugiej stronie stołu. Stali tak przez kilka sekund, przedzieleni rośliną tak samo, jak myślą o nieobecnym. Pan Jaffé doznał zapewne poczucia tej niepokojącej przeszkody: odwrócił oczy, jakby szukając pretekstu do oddalenia się i nareszcie poszedł rzucić w kominek swój papieros zaledwie rozpoczęty. Co do Ireny, powolnym krokiem wróciła na zwykłe swoje miejsce w rogu kanapki, wzięła do rąk nieśmiertelną swoją robotę, rozłożyła jedwabie i zdawała się pogrążać całkowicie w swojej pracy.

Pan Jaffé patrzył na nią przez chwilę, szukając na tej nieprzeniknionej twarzy śladów głębokich a ukrytych wzruszeń, które zaledwie się przejawiały ledwie dostrzegalnem drżeniem ust; potem zbliżył się do niej i rzekł swoim głosem piskliwym, stanowczym, nalegającym:

— Nieprawdaż, że punkt o pierwszej pan Lysel miał odpłynąć na statku?

Irena potwierdziła ruchem głowy.

— Powiedział to temu dni kilka: przypominam sobie. A więc, ta roślina?...

Irena szepnęła:

— To pożegnanie od niego.

— Pożegnanie?

Myślała, że chciał się dowiedzieć prawdziwego znaczenia tego wyrazu i pospieszyła wyjaśnić:

— Tak. Na pięć miesięcy.

I dodała:

— Spodziewam się, że przecież wróci.

— Ja także: nie życzę mu nic złego, przeciwnie — rzekł spokojnie pan Jaffé.

Następnie, zakaszlawszy, dodał:

— Życzyłem sobie tylko, abyś miała z nim przed jego wyjazdem rozmowę, o której uradziliśmy, że jest konieczna... i nieodzowna.

Irena milczała.

— Spodziewam się, że to uczyniłaś?

Zrobiła znak przeczący.

— Nie?.... A przecież uznałaś razem ze mną, że to rzecz konieczna...

Błyskawica buntu zapaliła się w oczach Ireny; czemuż on wybrał właśnie tę tak bolesną chwilę, aby wracać do tych rzeczy już raz ogadanych? zaskorupiałe serca, myślała sobie, mogą jedynie dopuścić się podobnych brutalności: powinien był pozostawić ją, aby cierpiała w spokoju.

— Rzeczywiście, słuchając ciebie — rzekła — zdawało mi się, że masz słuszność...

— Słuchając mnie?... Czy to ma znaczyć, że teraz?... Ireno?...

— Ach! teraz!...

Wzrok pana Jaffé, ten piękny wzrok poszukiwacza, naiwny zarazem i bystry, daremnie usiłował przeniknąć niezbadane granice tego zagadkowego czoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Inicyatorowie stawiali jednak nie tak szerokie zadanie, jak zjednoczenie różnych partyj. Miano tu na celu zjednoczenie umiarkowanych, ale bądź co bądź prawdziwie konstytucyjnych żywiołów ze związku 30 października, partyi odnowienia pokojowego, reform demokratycznych, handlowo-przemysłowej i konstytucyjno-demokratycznej. Zjednoczenie ich uważano za rzecz niezbędną nietylko na gruncie kampanii przedwyborczej i przeprowadzenia tych lub owych kandydatów; uznano także za niezbędne zmienić obecne programy tych partyj i dać społeczeństwu nowy blok programowy, przytępiwszy ostre końce najbardziej lewej z tych organizacyj, t. j. partyi „kadetów".

Zasadę przymusowego wywłaszczenia postanowiono usunąć zupełnie. Zamiast tej zasady projektowano wnieść punkt, według którego, poczynając od pewnej liczby dziesięcin, posiadacze latifundyów byliby zmuszeni płacić specyalny podatek rolny. Ten ostatni zaś powinien być obracany na urządzenie rolne małorolnych warstw włościańskich.

Konstytucyjne zadania polityczne realiści rossyjscy formułują w duchu partyi kadeckiej, lecz z ograniczeniami w kilku ważnych punktach. Największe spory wywołał punkt o autonomii Polski. Zasadę samorządu uznano dla Królestwa za niezbędną, lecz autonomii postanowiono do programu nie włączać. Kwestya równouprawnienia Żydów nie została dotychczas wyjaśniona.

Przegląd ogólny.

(Rokowania ugodowe. — Z parlamentu. — Spór chorwacko-węgierski. — Dzień 14 lipca w Paryżu. — *Börsen-Courier* o polemice prasy francuskiej z *Nowem Wremieniem*).

O stanie rokowań ugodowych nadchodzą nowe autentyczne informacye.

Oba Rządy prowadziły w ciągu 5 dni ostatniego tygodnia w Wiedniu rokowania w sprawach ekonomicznych i rozpatrzyły długi szereg spraw, niezmiernie doniosłych. Niektóre ważne sprawy, dotychczas niezałatwione, doprowadzono do takiego stadyum, że nic nie stoi już co do nich na przeszkodzie porozumieniu. W innych ważnych sprawach istnieją jeszcze różnice, ale nie tak zasadnicze, by nadzieja porozumienia i w tym kierunku była niepewna. Podstawy, na jakich oparły się ostatnie obrady, zostaną wedle dotychczasowego projektu na nowo zredagowane. Niezałatwione jeszcze kwestye starać się będą obaj P. Prezydenci Ministrów omówić w ciągu bieżącego miesiąca. Uczestnicy rokowań zobowiązali się, odpowiednio do zwyczajów, że przed zakończeniem pertraktacyj nie będą o ich treści udzielać żadnej informacyi.

Uwagi godne komentarze do położenia w parlamencie podaje ostatnia *Poln. Corr.* Zamieściła ona między innemi wyjaśnienie w sprawie wiadomości rozszerzonej przez prasę czeską, jakoby akcya ku wyjaśnieniu stanowiska Czechów do Koła polskiego wywołaną została tem, że zaprotestowane mandaty polskie przydzielono do referatu posłom czeskim. Owóż Koło polskie zastrzega się za pośrednictwem wzmiankowanej Korespondencyi przeciwko stawianiu tej kwestyi w tem świetle, jako niezgodnemu z faktycznym stanem rzeczy.

To samo źródło donosi, że Prezydent Izby poselskiej dr. Weisskirchner w rozmowie z p. dr. Goldem o stanowisku żydowskich członków Koła polskiego przy wyborze Prezydenta Izby, uznał trudności sytuacyi, w jakiej znajdowali się ci posłowie, zapewnił jednak, że przy wykonywaniu swego urzędu nie będzie kierował się żadnymi względami narodowościowymi lub wyznaniowymi.

Dla uzupełnienia skąpych ech parlamentarnych chwili bieżącej, zapisujemy informacyę *Lidowych Nowin*, że wspólna komisya parlamentarna Związku czeskiego z początkiem następnego tygodnia jeszcze przed drugiem czytaniem prowizoryum budżetowego zwróci się do P. Prezesa gabinetu z prośbą, aby jasno określił stanowisko Rządu wobec głównych postulatów czeskich.

Spór chorwacko-węgierski utrzymuje się w ciągle jednakowym stanie naprężenia. Koalicya chorwacko-serbska w Zagrzebiu wydała obszerny manifest, pochwalający zachowanie się posłów chorwackich w Sejmie węgierskim i wyjaśniający przyczyny konfliktu z Węgrami. Manifest stwierdza, że koalicya chce nietylko sprawę językową, lecz cały kompleks spraw chorwacko-węgierskich uregulować na nowo, a walczyć będzie wszelkimi środkami konstytucyjnymi i dozwolonymi. — Manifest podpisali wszyscy członkowie koalicyi chorwacko-serbskiej, w ich rzędzie także hr. Rudolf Norman.

Biskupa Drohobeckiego postanowiła koalicya nie uważać za swego członka z powodu, że wystąpił on w duchu nazbyt, wedle niej, pojednawczym.

Nie bez pewnych obaw oczekiwano dnia wczorajszego w Paryżu. — Nie byłoby nawet nic dziwnego, gdyby wobec niezagojonych jeszcze ran, które zadał tak przeważającej części ludności francuskiej rozdział Kościoła od państwa, dalej wobec rozgoryczenia na Południu i ożywionej, a nie bezowocnej akcyi militarystów — owóż gdyby wobec tego obchód narodowy, odbywający się od czasów Republiki dnia 14 lipca każdego roku, wypadł mniej świetnie! lub też nawet, gdyby go zamąciły nieprzyjemne rządowi zajścia. — Energię jednakże p. Clémenceau uwieńczył sukces. Poza wypadkiem, o którym poniżej mowa — dzień wczorajszy miał zresztą przebieg zupełnie spokojny. Rozpoczęła go wielka rewia na Longchamp. Prezydent Fallières, przybył na nią już o godzinie 8 rano w towarzystwie prezesa gabinetu, owacyjnie witany przez publiczność. Rewia wypadła świetnie.

Gdy jednak prezydent z otoczeniem wracał do pałacu Elizejskiego, na avenue Marigny jakieś indywiduum, jak się zdaje, obłąkane, dało dwa strzały rewolwerowe. Nikt nie odniósł szwanku. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest to zapisany do regestru marynarzy Leon Maille, który ostatniej nocy przybył z Rouen. Prefektura policyi ogłasza, że strzelił on w powietrze z oddalenia 150 metrów od powozu prezydenta. Podczas dalszej jazdy prezydenta aresztowano 40 osób za okrzyki „Niech żyje pułk 17!".

P. Fallières wydał następnie na cześć oficerów bankiet, w którym wzięli udział ministrowie Clémenceau, Picquart i Thomson oraz wyżsi oficerowie. Do ministra wojny wystosował prezydent pismo z uznaniem i życzeniami z powodu zachowania się wojska podczas rewii.

Liga patryotyczna w Paryżu urządziła wczoraj, jak corocznie, manifestacyę przed pomnikiem Strasburskim. W manifestacyi wzięło udział nie więcej jak 5000 osób, w ich liczbie Paweł Déroulede. U stóp pomnika złożono wieńce.

Zaznaczyliśmy przed kilku dniami konsternacyę, jaką w prasie francuskiej wywołał tak niemiły dla Francyi artykuł *Now. Wrem.* o ruchu antimilitarnym. Obecnie polemiką tą zabawia się bardzo z niej zadowolona prasa niemiecka.

Berliński *Börsen-Courier* wiąże zarzuty, podniesione przez *Now. Wrem.*, z kwestyą odwołania dotychczasowego ambasadora francuskiego w Petersburgu p. Bompard i zastąpienia go kim innym. Ten wytrawny dyplomata podobno zanadto bliskim był poglądu, według którego Francya tak się stawiała wobec Rossyi, jakby jej winna była wdzięczność za pożyczenie u siebie blisko dwunastu miliardów.

Od tego poglądu do artykułu *Now. Wr.* już tylko krok jeden.

Czarakterystycznem jest, jak sądzi *Börsen-Courier*, że *Rossija*, organ rossyjskiego prezesa gabinetu, odzywa się w takim samym tonie, jak *Now. Wrem.*

Wreszcie przytoczony dziennik niemiecki ogłoszoną w gazetach podróż Deschanela do Petersburga łączy ze zmianą, jaka nastąpiła w usposobieniu rządu francuskiego co do aliansu podwójnego. Za pomocą takich specyalnych wysłańców, minister Pichon chce prawdopodobnie osiągnąć jakąś zmianę systemu, która mu najwidoczniej musi być potrzebną.

Inna kwestya — dla jakich mianowicie celów? lecz ta kwestya pozostaje nierozstrzygniętą.

KRONIKA.

Lwów, 15 lipca.

— **Kalendarz.** Wtorek (16 lipca): N. M. P. Szkapl. — Dzierżysława. — Jakynfta.

Wschód słońca o godzinie 3·35 rano, zachód słońca o godzinie 7·25 po południu.

— **JE. P. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** powrócił do Lwowa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, dnia 15 b. m. inż. E. Libański: „Z dziedziny najnowszych wynalazków". Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

Jutro, we wtorek, d. 16 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „O powietrzu i wodzie". Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej.** We środę odbędzie się w pawilonie mleczarskim ostatnie posiedzenie komisyi sędziów (jury) o godz. 6 po południu.

— **X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie od 22—25 lipca b. r.** Ku czci ś. p. Marcelego Nenckiego, pod którego wezwaniem ten jubileuszowy niejako, bo X. Zjazd przyrodniczo-lekarski będzie się odbywał, dał komitet gospodarski wybić medal pamiątkowy o kształcie plakiety bronzowej z popiersiem Nenckiego. Twórcą projektu jest dr. Kunzek, artysta-rzeźbiarz w Krakowie. Wykonanie wypadło nader udatnie, a plakieta ta stanowić będzie miłą pamiątkę dla członków i uczestników Zjazdu, o wybitnej artystycznej wartości.

Plakiety nabywać będzie można w biurze głównem komitetu (gmach Muzeum przemysłowego). Cena 5 koron.

Za pośrednictwem dr. F. E. Fronczaka z Buffalo, komisarza X. Zjazdu lekarzy i przyrodników na Amerykę, doszła nas przykra i bolesna wiadomość, że dr. Sieminowicz z Chicago, delegat kolegów amerykańskich na Zjazd, uległ w przeddzień wyjazdu do Europy niebezpiecznemu przypadkowi. Wypadł z wozu tramwayowego i boleśnie się pokaleczył. Leży obecnie bardzo ciężko chory i leczenie potrwa czas dłuższy. Komitet gospodarczy na wieść o tem nieszczęściu kolegi, którego mieliśmy nadzieję w niedalekiej przyszłości powitać i gościć na ziemi ojczystej, przesłał na ręce kol. Fronczaka wyrazy serdecznego żalu i współczucia.

Za pośrednictwem dr. F. E. Fronczaka z Buffalo, którego niestrudzonej zapobiegliwości zawdzięczać należy, że kilkudziesięciu lekarzy i przyrodników z Ameryki zgłosiło swój współudział w Zjeździe, otrzymał komitet gospodarczy kwotę 246 koron od Towarzystwa aptekarzy polskich w Chicago, jako dar na cele Zjazdu.

Odznaki Zjazdu. Wszyscy członkowie i uczestnicy Zjazdu otrzymają odznaki w kształcie mosiężnej zapinki zakopiańskiej z wybitym na poprzeczce napisem: „X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Lwów 1907". Wykonano ją wedle oryginalnego wzoru z dzieła Matlakowskiego: „Zdobnictwo zakopiańskie" w pracowni artystyczno-bronzowniczej Skrzyńskiego... we Lwowie.

Komitet gospodarczy i sekretarze sekcyi nosić będą te odznaki na czerwono-białej rozecie. Komitet młodzieży akademickiej na czerwono-białej kokardce. Członkowie komitetu kwaterunkowego będą mieli wybite na dłuższym końcu kokardki słowa: „Komitet kwaterunkowy".

Towarzystwo lekarskie krakowskie na Zjeździe przyrodniczo-lekarskim we Lwowie reprezentować będzie prof. dr. Aleksander Rosner.

Komitet kwaterunkowy X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich zawiadamia osoby, które zgłosiły mieszkanie do wynajęcia na czas Zjazdu, że na mieszkania przyjęte wysłał oferentom zadatek. Oferty nieprzyjęte pozostają bez odpowiedzi.

— **Nadanie stypendyum.** Kurator fundacyi im. Wincentego Siemińskiego nadał na przedstawienie kapituły katedralnej w Krakowie, uczniom seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie: Janowi Chudzińskiemu, Antoniemu 2 im. Skibskiemu i Stanisławowi Karolowi 2 im. Żakowi stypendya z powyższej fundacyi po 200 k. rocznie.

— **Między Lwowem a Brzuchowicami** zaprowadzone będą w bieżącym sezonie letnim, począwszy od 16 b. m. do 29 września b. r. włącznie, codzień w godzinach rannych oprócz już istniejących pociągów pociągi lokalne nr. 2.231 i 2.232 z wozami I., II. i III. klasy podług następującego rozkładu jazdy: Pociąg nr. 2.231: Lwów odjazd godz. 7·21 rano, Lwów-Kleparów odjazd godz. 7·27 rano, Rzęsna polska odjazd godz. 7·35 rano, Brzuchowice przyjazd godz. 7·44 rano.

Pociąg nr. 2.232: Brzuchowice odjazd godz. 8·08 rano, Rzęsna polska odjazd godz. 8·18 rano, Lwów-Kleparów odjazd g. 8·27 rano, Lwów przyjazd 8·32 rano. Czas jazdy powyższych pociągów podany jest według zegara środkowo-europejskiego.

— **Losy Tow. »Szkoły Ludowej«.** Ministerstwo skarbu zezwoliło Towarzystwu „Szkoły Ludowej" w Krakowie na emisyę losów, których rozsyłka rozpocznie się w bieżącym miesiącu. Główna wygrana wartości 20.000 koron. Ciągnienie 10 grudnia 1908. Cena losu 1 korona. Biuro loteryjne znajduje się w zarządzie głównym T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska l. 15.

— **Konkurs.** Magistrat ogłosił konkurs na cztery wsparcia po 119 koron dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacyi imienia Franciszka i Antoniny Bałutowskich. Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, mają być wniesione najdalej do 20 sierpnia 1907.

— **Zarząd główny Towarzystwa »Kółek rolniczych«** składa tą drogą uprzejme podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod własny gmach Towarzystwa i tym, którzy z tej okazyi złożyli na cel budowy domu ofiary.

— **Towarzystwo Miłosierdzia »Opatrzność«**, utrzymujące we Lwowie „Dom Pracy" przy ulicy św. Piotra l. 39, w którym ma stały przytułek około 100 ubogich, wprowadza z d. 1 sierpnia 1907 w tym Zakładzie nowy rodzaj pracy, mianowicie utrzymanie w porządku i upiększanie kwiatami i roślinami grobów i grobowców na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, za stałą, opłacaną z góry roczną należytością, stosownie do rodzaju zamówienia.

Towarzystwa dobroczynne, zajmujące się tem zadaniem, istnieją niemal we wszystkich większych miastach Monarchii i są wielką dogodnością dla osób interesowanych, które w pewne ręce oddają opiekę grobów swoich zmarłych członków rodziny, a równocześnie przyczyniają się pośrednio do ulżenia nędzy. Przypuszczać więc wypada, że i we Lwowie urządzenie to zyska poklask i poparcie.

W razie powiększenia się dochodów, Towarzystwo „Opatrzność" zamierza przyjąć do „Domu Pracy" większą liczbę ubogich i przez to usuwać żebractwo w mieście.

Na rok bieżący przyjmuje Dyrekcya „Domu Pracy" zamówienia tylko na uporządkowywanie grobów i podlewanie już tam zasadzonych kwiatów, gdyż nie można było jeszcze wypielęgnować na czas dostatecznej ilości kwiatów do upiększania grobów, aby módz odpowiedzieć liczniejszym zamówieniom. Na wiosnę zaś r. 1908 rozpocznie Towarzystwo także upiększać groby własnymi kwiatami na czas od 15 maja do 15 października. Roczne opłaty są niskie, zastosowane do cen miejscowych i sposobu upiększania grobów, a wykonanie zamówień będzie do 8 dni uskutecznione.

Towarzystwo przyjmuje także stałe dotacye lub legaty, ustanowione na trwałe coroczne uporządkowywanie, upiększanie kwiatami, oraz konserwacyę grobowców, tudzież oświetlanie ich w dniu Zadusznym.

Towarzystwo „Opatrzność" przyjęło już taką stałą dotacyę w kwocie 4000 koron od członka rodziny ś. p. Wieczyńskich, celem zaopiekowania się trwałego tym grobowcem.

Osoby interesowane zechcą przy zamówieniach dokładnie oznaczyć pole cmentarza i numer odnośnego grobu, względnie grobowca na cmentarzu Łyczakowskim, oraz podać dzień, miesiąc i rok śmierci, tudzież imię i nazwisko zmarłego członka rodziny. Wszelkie zamówienia ustne lub pisemne przyjmuje, oraz wyjaśnień udziela Dyrekcya „Domu Pracy" we Lwowie obok cmentarza Łyczakowskiego (róg ulicy Kochanowskiego i św. Piotra). Według statutu stoi Towarzystwo Miłosierdzia „Opatrzność" pod opieką Reprezentacyi miejskiej. Towarzystwo uprzejmie prosi interesowaną Publiczność, aby, łącząc pietyzm dla zmarłych członków swych rodzin z uczynkiem dobroczynnym, raczyła popierać szlachetny cel Towarzystwa, którym jest niesienie ulgi w niedoli ubogich.

— **Pięćdziesięcioletni jubileusz** służby zawodowej obchodził w ubiegły piątek w naszem mieście pełnomocnik dóbr JE. Romana hr. Potockiego, p. Franciszek Szczerbicki. Z okazyi tej uroczystości zjechało się do Lwowa przeszło sześćdziesięciu urzędników gospodarczych z różnych stron kraju wraz z deputacyą służby leśnej i folwarcznej, którzy złożyli jubilatowi życzenia.

Dla uczczenia zasług jubilata ufundowali urzędnicy stypendyum jego nazwiska, ku czemu znacznym datkiem przyczynili się hrabstwo Władysławowie Braniccy i Jan Józef hr. Potocki, a deputacya miasta Przemyślan wręczyła mu dyplom obywatelstwa honorowego. Jubilat był następnie przedmiotem serdecznych owacyj na bankiecie, który odbył się wieczorem w hotelu Georgea.

— **Odjazd** chłopców na I. lwowską kolonię wakacyjną w Hucie korostowskiej koło Skolego, utrzymywaną przez polskie Towarzystwo pedagogiczne, nastąpi we środę, dnia 17 b. m., o godzinie 7 rano z dworca głównego.

— **Napis na gmachu Towarzystwa muzycznego.** Na posiedzeniu komitetu budowy gmachu Towarzystwa muzycznego, które się przed kilku dniami odbyło, uchwalono znieść napis nutowy „Boga Rodzico", a zastąpić go napisem: „Gaude Mater Polonia" i nutami początku hymnu ks. Gorczyckiego.

— **Strejk parkieciarzy** we Lwowie już się zakończył. Robotnicy uzyskali 30 proc. podwyżkę.

— **Z Lubienia** piszą nam: W dniu 24 b. m. gościć tu będziemy wycieczkę uczestników Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, którzy — jak wiadomo — przybędą na kilka dni do Lwowa. Celem godnego przyjęcia gości, zarząd zdrojowy już od kilku dni czyni rozmaite przygotowania, by uprzyjemnić gościom kilka chwil ich pobytu w naszem zdrojowisku, słynącem ze swoich wód siarczanych nietylko w kraju, lecz nawet i poza jego granicami.

Jakkolwiek sezon jest już w całej pełni, mimo to codziennie przybywają jeszcze liczni kuracyusze, którzy bądź to znajdują pomieszczenie w budynkach zakładowych, urządzonych z wielkim komfortem, bądź też w prywatnych domach.

Nie brak tu nam także i rozrywek. Ubiegłej soboty dał p. Zejdowski wieczór kabaretowy, na który przybyli w pokaźnej liczbie kuracyusze, wypełniając widownię po brzegi. Doborowy program, wykonany przez pp. Zejdowskich i Preisnera nagradzała publiczność co chwila hucznymi oklaskami.

W sobotę, 20 b. m., odbędzie się znów przedstawienie na dochód fundacyi im. Wincentego Pola. Na przedstawienie to złożą się:

„Dobra farsa“ tragikomedya w 1 akcie André de Lorde; „Dlaczego nie zostałem posłem?“ (scena humorystyczno-satyryczna); „Wielki Poeta“ (scena humorystyczna); „Onufry Kołtunkiewicz“ kamienicznik krakowski (scena z życia A. Nowakowskiego). Zakończy komedya w 1 akcie M. Hennequina p. t. „Małżeństwo przez telefon“.

— **Ślub** panny Maryi Amelii Kalwaryjskiej z panem Aloizym Hanikyřem, porucznikiem dragonów, odbędzie się w Krakowie dnia 16 lipca b. r. w kaplicy Sióstr Felicyanek.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw p. Władysławowi Leonowi Wiktorowi, technikowi-dentyście, o występek z § 335 u. k., zakończyła się w sobotę po południu wyrokiem uwalniającym.

△ **Jak jeżdżą lwowscy dorożkarze!** Woźnica dorożki nr. 90, Jan Strochal, jadąc wczoraj szybko, najechał u zbiegu ulic Czarnieckiego i Łyczakowskiej na wóz kolei elektrycznej nr. 36 i lekko go uszkodził, a nadto omal, że nie przejechał jednego z przechodniów.

△ **Na placu Krakowskim** zachorował w sobotę nagle zarobnik Jan Grzywniak. Odwieziono go dorożką na stacyę ratunkową, zkąd, po udzieleniu doraźnej pomocy, odstawiono go karetką pogotowia do szpitala powszechnego.

△ **Znalezione** w mleczarni w Rynku l. 40 dwie książeczki galic. Kasy oszczędności nr. 26.276 i 130.478 złożono w policyi.

△ **Zgubiono:** srebrny zegarek „roskopf“.

△ **Znaczna kradzież w Szczercu.** W nocy z czwartku na piątek — jak doniesiono w sobotę do Lwowa — trzech jakichś młodych ludzi przerżnąwszy piłką kraty u okien domu p. Stefanowiczowej w Szczercu, wtargnęli do jej mieszkania i skradli futra i inne rzeczy, wartości 1500 kor.

Przypuszczają, że kradzieży tej dopuścili się Szwarzer, Szyptur i Wasiński, którzy tej samej nocy zbiegli z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj w realności przy ul. Sakramentek l. 10 dozorca tego domu Stefan Wytrwa. Dowiedziawszy się, że służąca jego służbodawcy, Gusta Schwarzapflówna, obraziła mu żonę, wpadł do kuchni Schwarzapflówny i zbił ją niemiłosiernie kuchenną ławką aż do utraty nieprzytomności. Awanturniczego cerbera aresztowała policya. Stan pobitej ma być groźny.

△ **Aresztowanie młodocianego podpalacza.** Dnia 29 czerwca b. r. wybuchł we wsi Cuniowie obok Gródka pożar, który zniszczył dwie stodoły tamtejszego włościanina Fedka Śniedy, a rozszerzywszy się na sąsiednie budynki, obrócił również w perzynę trzy inne jeszcze zagrody włościańskie. W pierwszej zaraz chwili wyszło na jaw, że ogień był podłożony, a nawet aresztowano żonę Śniedy, Katarzynę, na którą, jako podpalaczkę, wskazał 13 letni pastuch Śniedy, Paweł Bihun.

Mąż aresztowanej i włościanin Michał Hryńczuk, przekonani jednak jak najmocniej o niewinności Śniedowej, prowadzili dochodzenia na własną rękę i udało się im wykryć ostatecznie właściwego podpalacza. Jest nim pastuch Śniedy, Paweł Bihun, którego też w sobotę przytrzymano we Lwowie, w domu jego matki, zamieszkałej przy ul. Kopernika l. 35.

Aresztowany przyznał się w policyi do winy i podał, że do podpalenia namówili go dwaj pastuchy, Michał Serwas i Iwan Dawa, do fałszywego zaś zeznania przed żandarmami miały go znów namówić dwie włościanki z Cuniowa, Ołena Bołkitowa i Naćka Łucyszynowa, ofiarowawszy mu za to za 4 hal. cukierków.

Młodocianego podpalacza oddano do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

△ **Nieudała kradzież.** Trzech jakichś rzezimieszków usiłowało w nocy z soboty na niedzielę dostać się przez okno do mieszkania Feliksa Paliwody, portyera gmachu weterynaryi. Spłoszeni jednak przez niego, zbiegli, lecz niebawem powrócili i usiłowali dostać się na strych. Spłoszeni znów przez Paliwodę, dali już za wygranę i poszli szukać szczęścia gdzieindziej.

△ **Kronika policyjna.** Prof. tutejszego Uniwersytetu dr. Ernstowi, zamieszkałemu przy ul. Krzyżowej l. 7 C, skradziono w tych dniach z otwartej szuflady złoty pierścionek ze szmaragdami i dwoma brylantami, wartości 160 kor.

Z mieszkania tokarza p. Józefa Baranowskiego skradziono w sobotę przez otwarte okno wiszący na ścianie w pobliżu okna srebrny zegarek z monogramem J. B. i niklowym łańcuszkiem.

Za wyprawianie awantur w szynku L. Berlsteina przy ul. Zielonej l. 69 aresztowano wczoraj w południe znanego awanturnika i opoja, Stanisława Dąbrowieckiego.

Za ogranie „w krótkiego“ laboranta aptecznego Tomasza Buczniaka aresztowała wczoraj policya lokaja bez zajęcia Michała Skowroniaka.

— **Zmarł** w ostatnich dniach w Ujściu solnem ks. Andrzej Łuczkosiński, w 53 roku życia.

— **W sprawie rzekomo panującego tyfusu w Krynicy** otrzymaliśmy od Zarządu zdrojowego w Krynicy następujący telegram z prośbą o umieszczenie: Przed czterema tygodniami stwierdzono w jednej willi, zdala od Zakładu położonej, sześć wypadków tyfusu brzusznego. Willę zamknięto, chorych izolowano. Od trzech tygodni nigdzie żadnego nowego wypadku w Krynicy nie było. Chorzy na wyzdrowieniu; o epidemii i rozszerzeniu się tyfusu nawet niema mowy.

— **Zamordowany w oczach matki.** Onegdaj miasteczko bukowińskie Radowce było widownią ohydnego mordu. Eugeniusz Zadolziuk, czeladnik rzeźnicki, podejrzywając, że jego kolega Teodor Murin podstępnie usunął go z posady, aby ją następnie sam zająć, rozpoczął z Murinem sprzeczkę i w bójce pchnął go nożem rzeźnickim w samo serce. Świadkiem tej okropnej sceny była matka Murina. Murin w kilka minut potem skonał na rękach matki. Mordercę aresztowano.

— **Wielka burza** szalała wczoraj w Wiedniu i, jak ztamtąd donoszą, wyrządziła w parkach i ogrodach liczne szkody. Wiele osób, które wiatr poprzewracał na ziemię, odniosło obrażenia. Opad deszczowy był taki, jakiego od r. 1775 nie zanotowały obserwatorya.

— **Strejk generalny** w Brodzie zakończył się, po wypuszczeniu na wolność aresztowanego komitetu strejkowego.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Pilzna (w Czechach) telegrafują: Wczoraj wykoleiły się dwa wagony pociągu osobowego jadącego do Eisenstein, skutkiem złego ustawienia zwrotnicy. Jedenastu podróżnych odniosło lekkie skaleczenia. Pociąg spóźnił się o 3 godziny.

— **Pożarta przez rekina.** Z Tryestu donoszą do pism wiedeńskich, że na wyspie Lessinie, w miejscowości San Giorgis, na kąpiącą się przy brzegu morskim miejscową nauczycielkę szkoły ludowej napadł olbrzymi rekin, pochwycił ją za nogę i pociągnął w głębinę.

— **Pojedynek.** W Budapeszcie odbył się onegdaj pojedynek na pałasze między posłem Olayem a sekretarzem ministeryalnym Fenyvessym, którego ojciec, dyrektor biura stenograficznego w Izbie posłów miał zajście z Olayem. — Fenyvessy otrzymał lekką ranę w głowę. Olay wyszedł bez szwanku.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w szkole realnej w Jarosławiu, odbył się egzamin dojrzałości w dniach 10—12 b. m. pod przewodnictwem inspektora krajowego, radcy Dworu p. Jana Frankego. Za dojrzałych uznani zostali: Bartak Piotr (z odznaczeniem), Brennenstuhl Jan, Byck Anzelm, Dimant Izak, Drozdowski Wiktor, Fendler Markus, Keitsch Wigdor, Konasiński Antoni, Krieger Józef (z odznaczeniem), Medlinger Leib, Piela Władysław, Słowik Karol, Spatz Adolf, Terlecki Stefan, Wójcicki Antoni, Zalasiński Felicyan, Zarzycki Adam.

Jednemu uczniowi pozwolono poprawić egzamin po feryach z jednego przedmiotu.

§ W Krynicy bawiło w czasie do 10 b. m. ogółem osób 4.319.

§ Strejk służby miejskiej w Nowym Sączu. Do *Czasu* donoszą z Nowego Sącza, że wybuchł tam strejk służby miejskiej, policyi, straży ogniowej i służby domowej magistrackiej. Zażądali oni podwyższenia płac. — Burmistrz Barbacki odpowiedział, że bez uchwały Rady gminnej nie może tego podwyższenia udzielić, wobec czego żądający rozpoczęli strejk. — Ponieważ wezwanie do powrotu do pracy nie poskutkowało, magistrat wydalił wszystkich ze służby i zwrócił się do starostwa, ażeby żandarmeryi powierzyło służbę bezpieczeństwa. Strejkujący pozostają bez przerwy w koszarach miejskich, pomimo, że mają własne mieszkania i mimo kilkakrotnych wezwań, nie chcą dobrowolnie opuścić budynku; nie jest przeto wykluczona możliwość wybuchu zaburzeń i wybryków.

§ Wylew Dniestru. Z Sambora donoszą, że koło Koniuszek Siemianowskich, położonych na linii kolejowej Lwów-Sambor, kilkaset morgów pola, wskutek wylewu Dniestru, stoi pod wodą. Rozmiary klęski nie dadzą się na razie obliczyć.

§ Zawalenie się kamienicy. Onegdaj zawaliła się w Dukli część kamienicy, własność Ungera, położonej przy ul. Krakowskiej (Mickiewicza). Przyczyną zawalenia się była licha budowa, grożąca w najbliższej przyszłości dalszą ruiną. Na szczęście obeszło się bez wypadku w życiu ludzkiem.

Kronika zagraniczna.

* *(D)* Związek katolicki w Niemczech przeciw Indeksowi. *Osservatore Romano*, urzędowy organ Watykanu, zamieścił artykuł potępiający organizacyę katolików świeckich niemieckich, jaka w Münster rozpoczęła agitacyę, dotąd, tajną, celem uzyskania zniesienia Indeksu, t. j. spisu ksiąg zakazanych do czytania katolikom. Organizacyę tej ligi niemieckiej, do której miał być wciągnięty cały świat niemiecki i angielski, odkryła tutejsza *Corrispondenza Romana* w obszernym komunikacie. *Corrispondenza Romana* jest wychodzącym od niedawna biuletynem, mającym charakter półoficyalny papieski. Ogłosiła ona także tekst supliki, jaka w tej kwestyi miała być doręczoną Papieżowi. W komitecie związku w Münster jest również baron Hertling, prezes Görres-Gesellschaft. Wszelako Towarzystwo Görresa zaprzecza, jakoby miało należeć do Ligi. *Osservatore Romano* potępia inicyatywę niemieckich katolików, oświadczając, że wobec takiej produkcyi powątpiewań co do rozmaitych ustępów nauki Kościoła, raczej należałoby stworzyć Indeks, gdyby już nie istniał. Suplika miała na celu powierzenie biskupom pozwolenia zakazanych książek. Kościół tedy musi walczyć z t. zw. modernizmem w katolicyzmie, którego wyrazem była powieść „Il Santo“ Fogazzara, położona na Indeksie. Ów modernizm i duch indywidualności jest symptonem dzisiejszych czasów i dąży niejako do pominięcia hierarchii kościelnej i nie chce znać powagi Kościoła. Gorzej niż w Niemczech jest pod tym względem we Francyi i Włoszech, gdzie i księża także są nieraz modernistami katolicyzmu.

* Katastrofa kolejowa. Ze Stawiańska (gubernia charkowska) telegrafują: W pobliżu miasta wskutek uszkodzenia toru kolejowego przez słotę wykoleił się pociąg towarowy; kilka osób ze służby kolejowej jest rannych; 20 wagonów zniszczonych.

* Straszna panika. W Wyłkowyszkach (w gub. suwalskiej) odbywało się przed kilku dniami przedstawienie teatralne amatorów żydowskich. Przed samym końcem spadł kinkiet z trzema lampami, wskutek czego nafta się wylała i płomienie ogarnęły podłogę. Powstała straszna panika: wszyscy pchali się do drzwi, depcąc i dusząc się wzajemnie. Wynikiem popłochu było ciężkie poranienie 35 osób.

* Rozruchy chłopskie w Rumunii. Z Bukaresztu donoszą, że w wielu miejscowościach Mołdawii przyszło do nowych rozruchów chłopskich. Do miejsc niepokojów wysłano 4 bataliony strzelców. Chłopi nie chcą pracować na łanach dworskich. Powodem niezadowolenia ma być okoliczność, że od ostatnich krwawych rozruchów parlament rumuński nie powziął wcale żadnych uchwał na korzyść chłopów.

* Dżuma. Z Konstantynopola donoszą, że w jednym z hoteli w Aleksandryi zachorowało 6 osób, w tem 5 Europejczyków na dżumę.

* Wybuch wulkanu. Niedaleko Tengatawo — jak donoszą z Sydney — nastąpił silny wybuch wulkaniczny podmorski. Lawa biła w górę na wysokość 250 stóp.

Wystawa

przyrodniczo-lekarska i hygieniczna.

VII.

(Szpitalnictwo krajowe).

(△) Przechodząc obecnie do omówienia szpitalnictwa krajowego, przedstawionego na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej, stwierdzić możemy, że w ostatniem 30-leciu wzrosło ono nietylko ilościowo, lecz także i jakościowo. Postęp w kierunku ilościowym dorównywał zawsze kroku postępowi w całej Przedlitawii, gdyż liczba łóżek w szpitalach krajowych w tym okresie czasu zarówno u nas, jak i w całem Państwie się podwoiła.

Większe postępy wykazuje jednak szpitalnictwo galicyjskie pod względem jakościowym: zawiał bowiem do niego duch europejski. Stosunki wewnętrzne szpitali, ich urządzenie i zaopatrzenie w środki lecznicze zmieniły się z gruntu i stanęły na wysokości zadania, a stopniowo wzrosło także zaufanie do szpitali wśród najszerszych warstw ludności, które przedtem uważały szpital za „jeden z niezawodnych środków dostania się jak najprędzej do królestwa niebieskiego“.

Dziś — jak to już wyżej wspomnieliśmy — zapanowały w naszych szpitalach europejskie stosunki: pobudowano zdrowotne gmachy i zaprowadzono najnowsze zdobycze naukowe, a chociaż odczuwać się dają w niektórych szpitalach wielkie przepełnienia i rozliczne jeszcze braki — to mimo to, porównując stan dawniejszy z obecnym, przyznać należy, że w ostatniem 30-leciu bardzo wiele zdziałano na polu szpitalnictwa krajowego.

Najlepiej przekonają nas o tem cyfry. Z 33 szpitali prowincyonalnych, które kraj obecnie posiada, 13 znajduje się we wzorowym stanie, 9 jest dobrych i potrzebuje tylko drobnych inwestycyj, 5 domaga się większych inwestycyj, sześć zaś tylko jest tak złych, że na ich miejsce powinne być wybudowane nowe.

Szpitalnictwo krajowe zajmuje na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej siedm przedziałów.

Po lewej stronie korytarza w pałacu Sztuki przedstawiono urządzenia zakładów umysłowo chorych i galicyjskich szpitali powszechnych. I tak w pierwszym zaraz przedziale widzimy różne urządzenia w krajowym Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. Są tu dwa łóżka: jedno dla spokojnych, drugie dla niespokojnych chorych, dalej wiszą na szaragach ubrania chorych, letnie i zimowe i różne części bielizny; ściany zaś pokryte są fotografiami różnych budynków i wewnętrznego ich urządzenia, a także planem ogólnym Zakładu.

Zarząd Zakładu w Kulparkowie wystawił nadto wyroby swoich pacyentów: przeróżne drobnostki z drzewa, artystyczne malowidła i bardzo ładne hafty kościelnego ubrania księży. Nie brak tu także pomieszczonych w osobnej szafeczce różnego rodzaju witrychów, sporządzonych przez chorych z łyżek, gwoździ, drutu i t. p., którymi posługiwali się niektórzy z nich przy wykonywaniu ucieczki. Na ustawionym w pośrodku stole rozmieszczono termofory, naczynia używane przez umysłowo chorych i sztucce.

W drugim z kolei przedziale przedstawiono separatkę dla chorych II. klasy w ten sam sposób urządzoną, jak urządzone są one we wszystkich galicyjskich szpitalach. Jest tu i wygodne łóżko, i otomanka, są fotele, umywalnia, stół, nocny stolik, a co najważniejsza urządzona jest dobra wentylacya pokoju. Widzimy tu także piec pomysłu architekty i prof. Politechniki lwowskiej p. Lewińskiego z t. zw. „multiplikatorem“ t. j. przyrządem zatrzymującym i oddającym mieszkaniu większy procent ciepła, aniżeli dają zwykłe nasze piece. Ściany tego przedziału pokryte są fotografiami lwowskiego i krakowskiego szpitala, oraz szpitalików dla dzieci: im. św. Zofii we Lwowie i im. św. Ludwika w Krakowie.

W dalszym przedziale przedstawiono znów, jak są umieszczani chorzy trzeciej klasy w naszych szpitalach; jakie mają łóżka chorzy i położnice. Na ustawionych w tym przedziale stołach i stolikach leżą druki, używane w szpitalach, sprawozdania Wydziału krajowego o szpitalnictwie krajowem za 13 lat ostatnich, rozmaite instrukcye służbowe i okólniki, oraz ustawiono we flaszkach różne wina: porzeczkowe, borówkowe i jabłeczniki, wyrabiane przez Siostry zakonne do użytku chorych.

Na ścianach tego przedziału zawieszono fotografie wszystkich szpitali prowincyonalnych naszego kraju, budynków gospodarczych, pawilonów dla chorób zakaźnych, sal operacyjnych i t. d. Z fotografij tych można wyrobić sobie dokładny obraz nietylko o zewnętrznej stronie szpitali, lecz także i o wewnętrznem w nich życiu.

Interesujące są również, rozwieszone tu grafikony a przedstawiające statystykę: ruchu chorych we wszystkich szpitalach od chwili objęcia ich w zarząd autonomiczny kraju aż do roku 1904; żywienia chorych; oraz tablice, przedstawiające wyniki leczenia.

Z tych ostatnich przekonujemy się, że śmiertelność w szpitalach spadła z 12·5 prc. w r. 1873, na 7 prc. w r. 1904. Widzimy dalej, że śmiertelność maleje szybciej w wielkich szpitalach (Kraków, Lwów, Kulparków), aniżeli w szpitalach prowincyonalnych, które z powodu braku funduszów nie mogły pierwszym. dorównać w postępie W r. 1872 umarło w szpitalach prowincyonalnych 13·5 prc. chorych, w szpitalach zaś Krakowa, Lwowa i Kulparkowa po 10 prc. chorych. W r. 1879 spadła liczba zmarłych na 10·5 prc. w szpitalach prowincyonalnych a na 8·6 prc. w szpitalach stołecznych. W latach 1880 i 1885 obydwie linie graficzne zaczynają się przecinać. I tak w r. 1904 wzrasta śmiertelność w szpitalach krajowych na 9 procent chorych, w szpitalach zaś prowincyonalnych maleje na 5·5 procent. Wynikałoby więc z tego, że szpitale prowincyonalne porobiły większe postępy. Tymczasem w rzeczywistości tak nie jest, stwierdzić bowiem należy, że właśnie ze względu na większe udoskonalenia, wprowadzone w wielkich szpitalach krajowych, zwiększa się do nich napływ osób ciężko chorych, wśród których z natury rzeczy śmiertelność jest większa, aniżeli między lekko chorymi.

Po prawej stronie korytarza przedstawia pierwszy przedział urządzenie sali operacyjnej z całem tegoczesnem urządzeniem, umożliwiającem dokonywanie operacyj aseptycznych; w drugim przedziale urządzono pokój przygotowawczy do operacyi, a w trzecim pomieszczono rozmaite sterylizatory. Pierwsze dwa przedziały zaopatrzyła w rozmaite przyrządy i narzędzia lekarskie własnego wyrobu tutejsza firma p. Leona Georgeona.

Czwarty i ostatni wreszcie przedział z prawej strony korytarza zajęły wyroby lwowskiej firmy p. Henryka Bogdanowicza, odznaczające się niezwykłą elegancyą i trwałością. Widzimy tu różnego rodzaju piece do grzania wody, wanny i wanienki, różnej konstrukcyi waterklozety i t. p.

W samym korytarzu stoją dwie szafy pomysłu zarządcy szpitala powszechnego we Lwowie. Złożone przedstawiają szafy, zajmu-

jące bardzo mało miejsca, rozłożone zaś łóżka dla służby szpitalnej.

Szpitalnictwo Królestwa Polskiego reprezentują na wystawie plany i fotografie szpitala w Chełmie, takież plany i fotografie, oraz drewniany model sanatoryum dr. Ludwika Dydyńskiego z Warszawy. PP. Seweryn Gabryel i dr. Izydor Pianko z Warszawy przedstawili plany szpitala dla dzieci.

By dać zupełny obraz o szpitalnictwie, wspomnieć tu jeszcze musimy o wystawie komendy XI. korpusu, która w osobnych barakach, ustawionych w pobliżu restauracyi p. Tomickiego, przedstawiła wojskowe urządzenia szpitalne i polowe. Szczególniejszą uwagę widzów zwraca tu rower najnowszego typu, dający się zamienić na nosze, łóżko i wózek dla przewożenia rannych.

TOMASZ ZAN NA ROLI.

(Ciąg dalszy).

W r. 1856 przenosi się pan Adolf na mieszkanie do Rajskiej bramki, uroczego futoru nad Smotryczem, odległego o wiorst parę zaledwie od Kamieńca; zostaje z wyboru skromnym urzędniczyną komisyi budowlanej w gubernialnem mieście i na tem też stanowisku umiera w r. 1866, zostawiając jak najlepsze po sobie wspomnienie.

Rajska bramka miała dzięki jemu swoją świetną epokę; kto tylko potrzebował jakiej porady, dążył choćby pieszo na futor, będąc pewnym, że zdolny finansista, a zacny zarazem człowiek zaufania w nim położonego nie zawiedzie. Że zaś gospodarz, z przedziwną pogodą znoszący zmianę losu, skromny, łagodny i wykształcony, posiadał nieporównany dar opowiadania, więc też i ciekawych słuchaczy nie zbrakło nigdy, życie wrzało w tem ustroniu w całej pełni, a i dzisiaj jeszcze, choć z dawnego dworku już śladu nie zostało, odbywają Kamieńczanie tradycyjne wycieczki do uroczego zakątka, starsi wspomną niekiedy dawnych serdecznych gospodarzy, a młodzi.... jak zwyczajnie młodzi....

Takim był nieoczekiwany zbawca, rozkochanego w pannie Brygidzie, przyjaciela Mickiewicza.

Wioska, sprzedana Zanowi, nosiła nazwę Kakowczyn, że zaś nowy nabywca za nieodpowiednią ją uważał, przechrzczoną została na Kochaczyn. Brzmiało to wdzięczniej i nie raziło już uszów szanownego jej właściciela.

Osada, licząca 103 poddanych, dostała się do rąk eks-Filareta, wraz z remanentem, za 1.500 rb. (oprócz długu bankowego), z wypłatą pięcioletnią, po 300 rb. rocznie, bez doliczania najmniejszego procentu, nic więc dziwnego, że Zan uważał Dobrowolskiego za swego dobroczyńcę.

Wobec tyle niespodziewanego obrotu sprawy, upadała jedyna zapora, tamująca drogę do szczęścia. Pan Tomasz miał już teraz prawo wybraną poprowadzić do ołtarza, czego też — nie zwlekając zbytnio — uczynić nie omieszkał.

I tak znalazł się po różnych przejściach w skórze rolnika, a mógł sobie śmiało winszować, nie wszystkim bowiem kolegom wileńskim szczęście przypadło w udziale. Jak mu się na tem nowem stanowisku wiodło, najdosadniej wykażą własnoręczne jego listy; czy gospodarował po literacku, niechaj rozstrzygną zawodowi rolnicy: my przystępujemy z kolei do powtórzenia dosłownego tekstu korespondencyi [1]).

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Marya Najświętsza Panna Matka. 1847 roku czerwca 17 w Kochaczynie.

„Dziś obchodzę z żoną moją pierwszą rocznicę dobrodziejstw, któremi mnie tu zaopatrzyła wspaniała a pobożna życzliwość pana Adolfa Dobrowolskiego. Dziś też w dzień imienin Jego byłbym, nie bez straszliwej troski, obowiązany wnieść pierwszą dopłatkę, należącą mu się odemnie za majątek, do którego posiadania wejść, da Bóg, podołamy, albo dusze, których staliśmy się karmicielami, przez Jego uprzedzającą łaskę; wnoszę tylko teraz kilka słów upewniających, że mam mocną wolę wraz za oswobodzeniem czasu z okoliczności, w jakich się dotąd niezmiernie kłopoczę, zająć się układaniem pamiętniczków, którym zawczasu tak wielką nadawacie cenę, że je za ową dopłatkę przyjąć i zaspokoić się raczysz.

„Stosownie do tego zamiaru poczyniłem kroki do wycofania się w ciągu bieżącej ćwierci roku ze służby, w której mnie, odpuść Boże, znaleźliście najbardziej z potrzeby utrzymania się i dotąd słyszycie, że jeszcze nie wyłuszczyła się możność obejścia się bez niej w nowem dla mnie byciu, za jakie, po prawdzie mówiąc, za zrządzeniem Opatrzności obowiązany jestem samym nieledwie Dobrowolskim.

„Myślimy osiąść w spokojnym Oborku, obok kościoła, gdzie, jak uważam, będę w stanie za pomocą Bożą jedną część czasu poświęcać na pamiętniki, a drugą dziatkom starszej i najukochańszej siostry żony mojej, Wandy Dederkowej: tak, aby, gdy jedno zajęcie byłoby zatrudnieniem i pracą osobną, drugie wraz stawało się zabawą i rozrywką wspólną: oboje pobożne.

„Póki trwać będzie ta robota, Wanda zamierza ze swych dochodów oszczędzać dla nas wzajem 300 r. rs., które ze spodziewanemi od matki 250 r. rs. corocznie, jeśli dotrzyma obietnicy, złożą zasiłek potrzebowany na okupienie i zagospodarowanie Kochaczyna, dokąd jakoby na Ukrainę, ku pamiątce i czci przyjaźni Dobrowolskich, zarówno z obowiązku, jak miłości, co rok kilka razy dla odwiedzin, z całymi sobą zjeżdżać postanowiliśmy. Tymczasem tu bawimy, usiłując wszczepić naszego ducha panowania i zasiać ziarna sprawiedliwości i pragnąc, aby święciło się imię, wprowadzało się królestwo i działa się tu z nami wola Boża.

„Wraz za pierwszą tu naszą bytnością na zapusty i w poście odebraliśmy słodycze Dobrowolskiego [2]) z rąk Rynskiego, który jest z nami. Nie wiem w czem bym mógł mu doradzać lub pomagać, gdyż w tok spraw biegących, któreście mu poruczyli, z żadnej strony wprowadzony nie jestem. Ośm ubiegłych cukrowych miesięcy, mieszały się z dobrą miarą sześciu innych smaków, do których niepodobna było nie dopuścić i kwaśnych i gorżkich. Wciąż wystawiony jestem na pokuszenia i doświadczenia, azali zdołam tak ukochać i uczcić starszych i braci nieużytych, nieszczerych i przeciwnych, zarówno jako tych, którzy mnie dotąd wszelką względnością i dary zobowiązywać byli gotowi.

„Mat....owie, mając nieograniczoną swobodę przedsiębrania i czynienia wszystkiego na wspólną korzyść Kochaczyna i ustawiczną, ograniczyli się do zabezpieczenia tylko własnej i ściągnienia jej ku sobie wraz w pierwszym roku, w którym, oprócz biegących dochodów i urodzajów, mieli sobie dane na utrzymanie i prowadzenie gospodarstwa Janowych i moich służbowych do 300 r. sr. przy wyjeździe swoim do ojczystych Zapolak; utwierdziłem nadto rejestr przez nich podany wydatków na 437 r. rs., które im uiścić się obowiązałem w czas wielmożny: zostawili zaś w Kochaczynie tylko ośm wołów, żyta posianego 30 czet., w spichrzu 12, owsa 30, kartofli 20 czet.; zbudowali piekarnię, lodowenkę i loch do chowania ogrodowizny; na parobków uwolnili osób 15, z sobą wzięli stadło Szarszawieckich, z trzech osób złożone; żelaztwem i sprzętami Dobrowolskiego rozporządzili się podług własnego widzimisię, uważając to sobie za dar im przeznaczony“.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

[1]) Z archiwum doktora A. J. Rollego.

[2]) Dobrowolski, przeniósłszy się do Odessy, wysłał plenipotenta swego dla skończenia sprawy z nabywcami klucza Janowskiego. Ten przyznając tranzakcye dla innych, dał i Zanowi, nie chcąc tego jednego interesu pozostawiać nieskończonym. O ile sądzić możemy, były to właśnie owe, wspomniane w liście, „słodycze“.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Wiednia donoszą, że wedle obiegających tam pogłosek, Sejm czeski nie zbierze się już tego roku.

— W uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa z IV. okręgu w Grazu wybrany został Karol Höger, redaktor z Wiednia, socyalny demokrata, 5206 głosami. — Kandydat stronnictwa niemiecko-narodowego otrzymał 1108 głosów.

— *Polnische Corresp.* donosi, że w ostatnich dniach odbywają się rokowania pomiędzy Ministerstwem kolei a skarbu w sprawie włączenia urzędników kolei Północnej do etatu kolei państwowych, co już wkrótce ma nastąpić. Po załatwieniu sprawy, stacye galicyjskie, podlegające dyrekcyi kolei Północnej, otrzymają urzędników, władających zupełnie językiem polskim.

— Z Paryża donoszą: Na sobotniem posiedzeniu rady miejskiej prezydent odczytał telegram praskiej reprezentacyi miejskiej, w którym oświadcza ona, że bierze udział w francuskiej uroczystości narodowej i wyraża radzie m. Paryża ponownie swą najgorętszą sympatyę. Telegram ten przyjęto hucznymi oklaskami.

— Niemiecki sekretarz stanu dla spraw kolonialnych, Dernburg, wyjechał do Afryki wschodniej.

— W sobotę po południu odsłonięto w Paryżu pomnik Garibaldiego w obecności prezydenta republiki p. Fallières, prezydenta ministrów Clémenceau, ministrów, dygnitarzy i publiczności. Wygłoszono liczne mowy; między innymi przemawiał także minister spraw zagranicznych Pichon, który powiedział: „Cała Francya i całe Włochy bratają się dziś u stóp tego pomnika. Manifestacya niniejsza daje Francyi i Włochom sposobność uroczystego umocnienia przyjaźni. Z ziemi, przesiąkniętej krwią francuską, powstał nowy naród, który jest dziś czynnikiem postępu i równowagi europejskiej. Jest w interesie stron obu zachować przyjaźń i solidarność spraw francusko-włoskich, co dyktuje dobrze zrozumiany patryotyzm strony jednej, jak drugiej. Nieporozumienie byłoby błędem ubolewania godnym, a antagonizm katastrofą“.

— W Sofii głoszą, że nowy rossyjski agent dyplomatyczny przy dworze bułgarskim, Sementowski, otrzymał od rządu rossyjskiego polecenie, aby zarówno u rządu bułgarskiego, jak w przejeździe przez Belgrad u rządu serbskiego starał się zupełnie wyrównać różnice między tymi krajami, a Rossyą.

— Ks. Ferdynand bułgarski zatwierdził wyrok, skazujący na śmierć Petrowa, zabójcę byłego prezydenta ministrów Petkowa. Podanie o łaskę zostało odrzucone. Wyrok polecono wykonać do 24 godzin, a więc prawdopodobnie został już wykonany.

— Z San Diego w Kalifornii donoszą, że w forcie Rosencrans aresztowano d. 13 b. m. jeszcze drugiego Japończyka, przebranego za służącego. W posiadaniu jego znaleziono gazety, a w jego pokoju książkę naukową. Major Gatchell, komendant fortu, odmawia wszelkich wyjaśnień.

— Z Konstantynopola donoszą: Około 100 Albańczyków obległo na stacyi Brezna pięciu żandarmów, którzy uwięzili rozbójników. Nadeszło wojsko i uwolniło żandarmów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 15 lipca. Prognoza na 16 lipca. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, chłodno; stan bez zmiany.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, dość silne wiatry, chłodno; lepsza pogoda, ale jeszcze nie stała.

Budapeszt, 15 lipca. Wczoraj odbyło się tu chrześć.-socyalne zgromadzenie robotnicze, które zakłócili robotnicy socyalistyczni. Przewodniczącego obrzucono kamieniami. Przyszło do bójki. Oddział 30 konnych policyantów zdołał rozproszyć zapaśników. Lilka osób zraniono.

Paryż, 15 lipca. Ogólny Związek robotniczy urządził w Paryżu i w kilku miastach na południu wiece z protestem przeciw postawie rządu względem Związku, jakoteż przeciw wypadkom w okolicach uprawy wina. W Paryżu przyszło do kilku starć. Policya aresztowała około 10 osób. Manifestacye na prowincyi przeszły bez poważniejszego wypadku. Tylko w Tulonie, gdzie demonstranci chcieli wyprzeć publiczność z sali koncertowej na placu Broni, przyszło do starcia z policyą, przyczem po obu stronach byli ranni. Żandarmerya dobyła białej broni. Manifestanci rzucali „żabki“ strzelające koniom pod nogi. Z tłumu padł strzał rewolwerowy. Uwięziono wiele osób.

Londyn, 15 lipca. Wczoraj umarł chemik Wiliam Henry Perkins.

Sydney, 15 lipca. *(B. Reutera).* W kilku okolicach wysp „Nowe Hebrydy“ panuje wzburzenie. Jak donoszą, przyszło do starcia między krajowcami a żołnierzami, wysłanymi z krążownika „Cambrian“, którzy chcieli się zemścić za zamordowanie kilku Europejczyków. Jednego z marynarzy zabito, kilku zraniano.

Roanoke, (w Stanie Virginia, St. Zjedn.). 15 lipca. Tłum, oburzony z powodu znieważenia pewnego młodego Amerykanina w jednej z tutejszych kawiarń greckich, zburzył wszystkie lokale, utrzymywane przez Greków i poniszczył liczne sklepy Syryjczyków. Przez całą noc tłum terroryzował miasto. Kilka osób aresztowano.

Zjazd w Desio.

Desio, 15 lipca. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem odbył się w willi Tittoniego obiad familijny, w którym wzięli udział bar. Aehrenthal, bar. Gagern, hr. Lützow i szef gabinetu ministra Tittoniego Bollati. Dziś ministrowie zwiedzą kilka zakładów przemysłowych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 lipca. *(Tel. pr.)* Wybory odbędą się tu prawdopodobnie w październiku, a wybór posłów w pierwszych dniach listopada. Otwarcie nowej Dumy ma nastąpić 14 listopada.

Warszawa, 15 lipca. *(Tel. pr.) Gazeta Polska* pisze: Wobec specyalnych warunków i niemożności załatwienia sprawy rolnej w Królestwie Polskiem na wzór gubernii cesarstwa głównemu zarządowi urządzenia gruntów i rolnictwa złożył jeden z dyrektorów wydziałów tego zarządu projekt, proponujący przekazanie sprawy małorolnych społeczeństwu polskiemu przez utworzenie zjazdów właścicieli ziemskich na wzór zjazdów górniczych.

Warszawa, 15 lipca. *(Tel. pr.)* Ukazał się pierwszy numer tygodnika *Życie robotnicze.*

Łódź, 15 lipca. *(Tel. pr.)* Onegdaj na ul. Aleksandrowskiej zabito Antoniego Grobelnego. Zabójstwa dokonano na tle partyjnem. W Pabianicach zabito pewnego robotnika fabryki Kindlera, narodowca, wybitnego działacza.

Bezustanne strejki wywołały niebywały zastój. W kilkunastu fabrykach pracę zredukowano do 3—4 dni w tygodniu. Zamówienia z każdym dniem się zmniejszają.

Kielce, 15 lipca. *(Tel. pr.)* Trzynastu uzbrojonych w mausery bandytów napadło w Sobkowie (pow. jędrzejowski) na sklep monopolowy, rozsadziło kasę i zabrało 300 rubli. Strażnicy jednego z bandytów zabili.

Z pobudek partyjnych zabito Żyda Rutmana.

Kiszyniów, 15 lipca. *(Tel. pr.)* W więzieniu więźniowie zarznęli aresztanta Kaufmanna, który wydał spólników rabunku w pewnym kantorze bankierskim.

Kijów, 15 lipca. Sąd wojenny skazał z pomiędzy 101 żołnierzy, oskarżonych o udział w buncie dnia 17 czerwca, 6 na śmierć, 12 na dożywotnie roboty przymusowe, 20 na roboty przymusowe o rozmaitym terminie, 17 na przeniesienie na 3 lata do batalionów karnych, 30 na 4 miesięczne więzienie wojskowe, 14 na areszt dyscyplinarny; 2 oskarżonych uwolniono.

Stössel i towarzysze przed sądem wojennym.

Petersburg, 15 lipca. *(Pet. Ag.).* Ogłoszono akt oskarżenia przeciw gen. Stösslowi, Fockowi, Reussowi i Smirnowowi. Oskarżenie przeciw Stösslowi zawiera między innymi następujące punkty: Nie usłuchał on rozkazu głównego komendanta armii mandżurskiej co do oddania dowództwa w Porcie Arthura Smirnowowi i opuszczenia armii, lecz pozostał w twierdzy. Naruszył rozkaz namiestnika cesarskiego, wtrącał się do funkcyj Smirnowa i wydawał w sprawie robót defenzywnych w drugiej i trzeciej linii fortyfikacyjnej przeciwne rozkazy. Nie postarał się on o dostarczenie środków żywności. Złożył sprawozdanie z walki pod Kinczu, w którem utrzymuje, że sam z wielką energią kierował wojskiem w tem spotkaniu, gdy tymczasem w rzeczywistości pozostał był w Porcie Arthura i nie brał udziału w walce. Przedstawił on tam ucieczkę Focka, jako odwrót dokonany w porządku i doniósł d. 14 czerwca 1904, że wziął udział we wszystkich walkach, gdy w czasie od 8 lutego do 14 czerwca wogóle miała miejsce tylko walka pod Kinczu, a Stössel w niej nie uczestniczył. Aby usprawiedliwić zamierzone poddanie Portu Arthura, doniósł był Stössel d. 29 grudnia 1904 cesarzowi, że Japończycy są panami sytuacyi, że Port Arthura może się trzymać jeszcze tylko przez kilka dni, że brak amunicyi. Natomiast znaczna większość rady wojennej oświadczyła się za obroną Portu Arthura aż do ostatka i orzekła, że jest dość amunicyi. Nadto Stössel świadomie a niesłusznie wręczył Fockowi order św. Jerzego za bitwę pod Kinczu, którą Fock przegrał i w której dowiódł zupełnej swej nieudolności. Także Reussowi wręczył ten order, który to generał sam przyznał, że nic nie uczynił, co zasługiwałoby na takie odznaczenie. Stössel nie wyczerpawszy wszystkich środków obrony, ustąpił z kilku fortów bez walki i upoważnił Reussa do podpisania warunków kapitulacyi, haniebnych dla Rossyi. Sam nie dzielił losu załogi i nie towarzyszył jej do niewoli.

Na wszystkie te zbrodnie naznacza wojskowa ustawa karna karę śmierci.

Fock jest współwinnym we wszystkich zbrodniach Stössla. Okazał się on nieudolnym i stawił opór rozkazom Stössla. O walce pod Kinczu złożył on fałszywe sprawozdanie. Pod pretekstem, że brak amunicyi, rozpoczął on w biały dzień odwrót i naraził wojska na wielkie straty.

Reuss oskarżony jest o współwinę w zbrodniach Stössla.

Smirnow oskarżony jest o to, że nie okazał dość energii, celem uniemożliwienia zbrodni Stössla, Focka i Reussa.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. E. hr. Mycielski z Górki, L. Dembiński z Królestwa Polskiego, J. Michałowski z Witkowic, I. Tokarzewski z Rosyi, D. Mierzwiński z Kijowa, Konstanty Duchan z Odessy.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Potocki z Ossowiec, Jan Leszczyński z Borek w.

Hotel Europejski.

P. K. Jakubowski z Wołynia.

Hotel Kontinent.

P. T. Karniewski z Zawidcza.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 lipca.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	559	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	95	75	96	45
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	20	102	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	10	95	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	30	97	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	—	96	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	60	97	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	93	30	94	20
„ „ „ 4 konwen. .	96	10	96	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	50	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 lipca 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97 60	97·80
styczeń-lipiec	97·55	97·75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·60	98·80
kwiecień-październik	98·85	99·85

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	202·—	204·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	250·—	254·—
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	250·—	254·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·80	291·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·60	97·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	114·15	115·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	466·—	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	120·50	121·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·55	97·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·80	97·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·—	99·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	96·90	97·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.35	97·35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·15	93·35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	140·—	142·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188·50	190·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188 50	190 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·70	93·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	104 75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	95·05	96·05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·50	102·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·40	185·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·90	97·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	259·—	269·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	277·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	100·—	100·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. .	95·75	96·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·80	95·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100 75	101·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·40	101·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·75	96·77
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	97·95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·10	100·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	20·35	22·35
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	422·—	432·—
Clary 40 zł. m. k.	135·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 30 zł. . .	54 75	60·75
Palfy 40 zł. m. k.	171·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	44·—	46·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	27·—	29·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	189·—	190·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	85·—	95·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	302·50	303·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3405·—	3413·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	654·75	655·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	757 50	758 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	568·—	569·—
Galic. banku hip. 200 zł.	571·—	572·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431 90	432 90
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1814·—	1823·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·50	541 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	241·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	475·—	479·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	395·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5270·—	5315·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	560·—	563·—
„ Lwów - Kleparów - Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1010·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	732·—	738·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	533·—	543·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	593·—	594·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2600·—	2610·—
Schodnicy 500 kor.	510·—	517·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	422 50	424 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	257·—	261·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·80	241·10
Paryż za 100 franków	95·70	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·70	117·90
Włoskie banki	95·75	95·87½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·70	95·85
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·16
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·75	95·90
Ruble	2·52	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1806/7 (3) (5664 2—2)

W sądzie tutejszym odbędzie się 6 września 1907 licytacya przymusowa połowy realności whl. 891 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej własność niewiadomego z miejsca pobytu Jana Polańskiego.

Cena szacunkowa wynosi 6565 kor.

Najniższa cena 3282 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 czerwca 1907.

L. 79.706/VII b. (5685 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w nowosądeckim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 12 sierpnia 1907 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 27.853 kor. 96 hal. za 4.664 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem z podaniem adresu.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie licytacyi zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 11 lipca 1907.

Ч. сп. Е. 405/7 (3) (5573 3—3)

Дня 16 серпня 1907 год. 10 перед полуднем відбуде ся переторг 7/20 частей реальности вик. гіп. ч. 1141 гр. Судова Вишня.

Продати ся маючі части недвижимости суть оцінені на 498 кор. 60 сот.

Найнизша подача виносить 332 кор. 40 сот.

Затверджені условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости можна переглянути в комнаті ч. 10 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.

Судова Вишня, дня 31 мая 1907.

L. cz. E. 288/7 (5) (5709)

Dnia 19 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu niżej wymienionego licytacya realności w Lencach górnych wyk. hip. 70.

Realność tę oceniono na 5460 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3440 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w powołanym sądzie, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. E. 306/7 (4) (5708)

Na żądanie niel. Daryi Łazar przez opiekuna Hryńka Łazara w Niżborgu nowym odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 1/7 i 30/40 z 1/7 części realności lwh. 217 gm. Niżborg nowy (chata i parcele gruntowe, orne pole).

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 733 koron.

Najniższa cena wynosi 488 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnośne się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 29 czerwca 1907.

L. cz. E. 1918/7 (4) (5747)

Dnia 13 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. 36 odbędzie się licytacya połowy realności whl. 9 ks. gr. Stryj, położonej przy ulicy Zamkowej w pobliżu rynku, składającej się z jednopiątrowej kamienicy;

b) połowy realności lwh. 348 ks. gr. Stryj, położonej obok realności ad a) składającej się również z jednopiątrowej kamienicy.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 16.835 kor., ad b) 13.638 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 8418 kor., ad b) 6820 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. E. III. 479/7 (6) (5701)

Dnia 21 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya 1/3 części whl. 21 gminy Dora stanowiącej łąkę i grunt orny w Dorze za Prutem, własność Marusi Melnyk, obszaru 65 ar. 68 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawioną na licytacyę, oceniono na 298 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 199 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 30 czerwca 1907.

Nr. 2024/V. K. (5725 1—3)

A v i z o.

Dnia 2 sierpnia r. b. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze c. i k. wojskowem oddziale budownictwa 10 korpusu w Przemyślu (ulica Górna Nr. 4) rozprawa pisemna ofertowa, celem rozdania robót budowlanych i rekonstrukcyi budynku komendanta w koszarach dla konnicy w Hruszowie etc.

Bliższe warunki i szczegóły można w biurze zwyż wymienionego wojskowego od działu budownictwa w zeszycie zawartego, oglądać.

Verwaltungskommission der k. u. k. Militärbauabteilung des 10 Korps.

Przemyśl, am 12 Juli 1907.

L. cz. E. 385/7 (14) (5697)

Dnia 29 lipca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya połowy realności wyk. hip. 655 gm. Czechy.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależytościami) oceniono na 14.001 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 9334 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. E. 1396/6 (10) (5741 1—3)

Na żądanie tarnopolskiej filii c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 29 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 licytacya realności whip. 1163 gm. kat. Zadniszówka objętej, a dłużnika Chaima Weiglera własnej, składającej się z domu parterowego i szopy, a ocenionej na kwotę 7873 koron.

Najniższa cena wynosi 3936 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. E. 712/7 (6) (5705)

Na żądanie Racheli Rosnerowej w Bochni, zastąpionej przez adwokata dr. Henryka Bermana w Krakowie odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya 12/26 części realności whl. 89 ks. gr. gm. kat. Gorlice, stanowiącej dom piątrowy murowany z oficyną w rynku położony wraz z przynależnościami, składającemi się z 16 kluczy i 18 okien wewnętrznych.

Nieruchomości tej 12/26 części idealnych wystawionych na licytacyę, jest ocenionych na 9778 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 4952 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego zanotowano na karcie C. wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

Dalsze koszta wierzycielki egzekucyę popierającej ustala się na kwotę 72 koron 85 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. E. 23/7 (12) (5730 1—3)

S p r o s t o w a n i e.

W edykcie c. k. sądu obwodowego O. IV. w Nowym Sączu L. cz. E. 23/7 (12) zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 151, 152 i 153 zaszła pomyłka, którą prostuje się w ten sposób, że zamiast jak mylnie wymieniono, jedne ze sprzedać się mających dóbr „Przemsza whl. 361" ma być „Przenosza whl. 361".

Z c. k. sądu obwodowego Oddz. IV. w Nowym Sączu.

L. cz. E. 319/7 (5) (5716)

W dniu 23 lipca 1907 o 10 godzinie rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 2 publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 333, 421, 425 ks. gr. gm. Siemiechów objętych.

Wartość szacunkowa realności lwh. 333 wynosi 476 kor., najniższa zaś oferta 317 kor. 34 hal. realności lwh. 421 — 243 kor. 52 hal., a najniższa oferta 162 kor. 34 hal., zaś realności lwh. 425 — 249 kor. 69 hal., a najniższa oferta 166 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. E. 1154/7 (6) (5758)

W sprawie egzekucyjnej Waleryana Sadowskiego i tow. przeciw Marcinowi Sadowskiemu i tow. o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 23 lipca 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności obj. whl. 119/III. gm. kat. Śniatyn ocenionej na 1675 kor., a składającej się z pb. lk. 980 1 ar. 65 m.□ z domu mieszkalnego pod Nr. d. 339/III. obejmującego jedną izbę, kuchnię i sień, stajnię, kurnik, tudzież ogród oznaczony pgr. lk. 631·22 ar. 62 mtr. na której rośnie 57 wierzb.

Najniższa oferta 1257 kor., poniżej tej kwoty sprzedaż się nie odbędzie.

Wierzycielom, którzy na sprzedać się mającej realności mają zabezpieczone prawa, zastrzega się prawo hipoteki bez względu na cenę przez sprzedaż uzyskać się mającą.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości mogą mający chęć kupienia przeglądnąć w niżej podpisanym sądzie biuro Nr. 6 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. E. 442/7 (7) (5707)

Na żądanie Joanny Bura i tow. przez adw. dra Reinera w Krakowie odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya 1/3 części realności whl. 292 gm. gm. Kocinbińce parcele gruntowe stanowiącej (orna rola).

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 339 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 29 czerwca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 10/7 (86) (5728)

W sprawie masy firmy Berisch i Moritz Weiler odbędzie się audyencya dnia 19 lipca 1907 o 10 godzinie przed południem w sali Nr. 13 (ul. Teatralna l. 13) celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i ustalenia wynagrodzenia byłego zawiadowcy masy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VI.

Lwów, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. S. 3/7 (31) (5694)

W konkursie Banku dla handlu i eskontu w Stryju wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 22 lipca 1907 godzinę 9 przed południem w tutejszym c. k. Sądzie w biurze Nr. 133.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 25 czerwca 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/7 (5727)

W sprawie konkursowej Schaji Streusanda c. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zatwierdził dokonany na audyencyi dnia 18 kwietnia 1907 przez wierzycieli masy wybór zarządu, a to adwokata dra Lehmana jako zarządcę, zaś Dawida Milcha jako zastępcę zarządcy masy.

Podhajce, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. 4/6 (141) (5734)

O g ł o s z e n i e.

W konkursie Józefa Antoniego Szwartza nieprotokołowanego kupca w Krakowie celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 7 sierpnia 1907 wyznacza się audyencyę na dzień 7 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w biurze Nr. 9.

Kraków, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. S. 3/5 (111) (5741)

Konkurs otwarty uchwałą sądu tutejszego z 24 sierpnia 1905 l. cz. S. 3/5 (2) do majątku Fischla Deligtischa, Emila recte Mechla Fromma i Izraela Fromma, uznaje się po myśli § 189 u. k. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 28 czerwca 1907.

Konkursa.

L. 2164. (5686 2—3)

K o n k u r s.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 18 czerwca 1907 l. 25.373/7. — rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Gródku Jagiellońskim dla okręgu gródeckiego, który obejmuje 26 gmin i 12 obszarów dworskich z ludnością 18.317 mieszkańców na obszarze 21.972 hektarów, a mianowicie miejscowości: Artyszczów, Bar, Bratkowice, Białogóra, Burgthal, Cuniów, Czerlany, Dobrzany, Doliniany, Drozdowice, Ebenau, Haliczanów, Hartfeld, Kamienobród, Leśniowice, Milatyn, Mszana, Powitno, Putiatycze, Rodatycze, Rzeczyczany, Stodułki, Uhercze niezabitowskie, Vorderberg, Wołczuchy i Załuże.

Siedzibą lekarza okręgowego będzie miasto powiatowe Gródek Jagielloński.

Obowiązki lekarza okręgowego określa § 14 ustawy z dnia 5 października 1906 Dz. ust. kraj. Nr. 148, względnie instrukcya wydać się mająca przez polityczną Władzę krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Dla lekarza okręgowego w Gródku Jagiellońskim wyznaczoną została płaca roczna 1000 kor. i ryczałt roczny na koszta podróży służbowych w kwocie 700 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się, iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość obu języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Dostateczną fizyczną zdatność.
7. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Należycie udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskiej najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Gródek Jag., dnia 2 lipca 1907.

Prezes A. Brunicki.

L. 8854/7 (5691 2—3)

K o n k u r s.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 18 sierpnia 1907 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 12 lipca 1907.

L. 847 (5556 2—3)

Konkurs.

Urząd miejski w Janowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą w kwocie 1000 koron.

Posada ta nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya. Zauważa się, iż w całym janowskim okręgu sądowym niema weterynarza, wskutek czego, zapewniona jest dla weterynarza miejskiego liczna praktyka prywatna.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do urzędu miejskiego w Janowie do końca lipca b. r., gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyi co do praktyki prywatnej.

Janów, dnia 5 lipca 1907.

L. 80.647/XV (5724 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacyi im. Adolfa br. Jorkascha za rok 1907 rozpisuje się konkurs z terminem do wniesienia podań do 15 września 1907.

Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich XI i X klasy rangi z wyłączeniem urzędników konceptowych.

Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez zmarłego męża względnie ojca, mają być wniesione w terminie konkursowym do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa.

Podania wniesione w innej drodze, lub nieodpowiadające innym warunkom konkursowym, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 11 lipca 1907.

L. Prez. 15.019. (5684)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 159 Gazety Lwowskiej ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę wiceprezydenta c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dniem 31 lipca 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 8 lipca 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 54/7 (2) (57..)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 14 czasopisma „Bocian" z dnia 15 lipca 1907 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Z aforyzmów szwagra p. Kindermetha" od wyrazów: „Łatwiej znaleźć" do wyrazów: „o kiju" (str. 2 łam1);
2. „Zabobonna" (str. 3 łam 1) w całości;
3. „Historya małżeńska" (str. 4 łam 1) w całości;
4. „Co innego" (str. 4 łam 1) w całości;
5. Tekst pod ryciną górną na str. 6 w łamie 2 od wyrazów: „zmusić go" do końca;
6. „Strej kominiarski" (str. 8 łam 1) w całości, wreszcie
7. „Paź i dworak" (str. 9 łam 1) w ustępie od wyrazów: „A królowa" do wyrazów: „nie w koronie":

zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie inkryminowanych ich ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 12 lipca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 136/99 (34) (5615 3—3)

Uchwałą z 21 czerwca 1899 lcz. L. 7/99 (6) zawieszoną kuratelę nad Dorotą Harz 2o Reitmeier z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 17 czerwca 1907.

L. cz. IV. 359/86 (1) (5619 3—3)

Edykt.

Dla będącego pod kuratelą Michała Kustodowicza ustanawia się kuratorem Michała Pachnowskiego gospodarza z Bryliniec w miejsce usuniętego kuratora Józefa Babiaczka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. L. 1/7 (5) (5627 3—3)

Nad Józefą z Tchorznickich Rylską właścicielką dóbr Sanoczek z przyległościami zawieszoną została kuratela z powodu choroby umysłowej.

Kuratorem jej ustanowiony został Mieczysław Strzelbicki c. k. Starosta w Kamionce strumiłowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. P. 45/7 (8) (5649 3—3)

Marijka Bojczuk córka Nykoły z Żabiego uznana głupkowatą.

Kuratorem ustanowiony Jura Filipczuk Tanasija.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. P. 66/7 (5647 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Jewdochę Romanyk w Łyskowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Romanyka rolnika w Łyskowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 1 maja 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2406 (18 P/7) (5659 2—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1907 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Konstantego Miranowicza, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencyi rozpocznie się dnia 9 września 1907 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 9 lipca 1907.

L. Prez. 2533 (18 P/7) (5656 2—3)

Jego Excelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 16 września 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1907 przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym Sądu przysięgłych dr. Adolfa Sahanka c. k. radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wyższego Sądu krajowego Włodzimierza Huzara i c. k. radców Sądu krajowego Józefa Lechickiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila Gielitowicza, Światosława Szankowskiego i dr. Bohdana Krynickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. Cw. II. 217/7 (1) (5749)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Rąpale i Maryi z Rąpałów Karczyńskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Michała Osikę pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 352, 353 i 19 ks. grunt. gminy Olszyny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 lipca 1907 godzina 9 rano, w tut. sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Józefa Rąpałę w Olszynach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Rąpałę i Maryę Karczyńską w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 11 lipca 1907.

L. cz. C. I. 209/7 (1) (5714)

Edykt.

Przeciw Hawryle Charko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Herscha Flascha pozew o uznanie prawa własności objętej whl. 328 ks. gr. gm. Mianowice zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 19 czerwca 1907 C. I. 209/7 (1) wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1907 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Hawryły Charko ustanawia się pana dr. Walerego Filipowskiego adw. kraj. w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokal, dnia 19 czerwca 1907.

LW. 69.781 (5726)

OBWIESZCZENIE.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1907 r. o godz. 9 rano odbędą się w gmachu sejmowym, w biurach Kasy krajowej przy ul. Kościuszki l. 11 w sposób praktykowany przy losowaniu obligów długu państwa:

I. Dwudzieste dziewiąte (XXIX) losowanie obligacyi 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 emitowanej w sumie 58,850.000 kor.

II. Czwarte (IV) losowanie obligacyi 4% galic. pożyczki krajowej z r. 1904 emitowanej w sumie 7,000.000 kor.

III. Czwarte (IV) losowanie obligacyi 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905 emitowanej w sumie 6,150.000 kor.

Stosownie do planów umorzenia tych pożyczek, zostaną wylosowane następujące obligacye:

Ad I.

Ser. A.	sztuk 26	po	100 kor.	=	2.600 kor.
„ B.	„ 113	„	200 „	=	22.600 „
„ C.	„ 25	„	1000 „	=	25.000 „
„ D.	„ 99	„	2000 „	=	198.000 „
„ E.	„ 8	„	10000 „	=	80.000 „
			Razem im. wart.		328.200 kor.

Ad II.

Ser. A.	sztuk 6	po	100 kor.	=	600 kor.
„ B.	„ 16	„	200 „	=	3.200 „
„ C.	„ 4	„	1000 „	=	4.000 „
„ D.	„ 3	„	2000 „	=	6.000 „
„ E.	„ 1	„	10000 „	=	10.000 „
			Razem im. wart.		23.800 kor.

Ad III.

Ser. A.	sztuk 5	po	100 kor.	=	500 kor.
„ B.	„ 12	„	200 „	=	2.400 „
„ C.	„ 2	„	1000 „	=	2.000 „
„ D.	„ 3	„	2000 „	=	6.000 „
„ E.	„ 1	„	10000 „	=	10.000 „
			Razem im. wart.		20.900 kor.

Wynik losowania podany będzie do publicznej wiadomości ad I., II., III. w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i w gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung", tudzież ad I. także w Berlinie, Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 12 llipca 1907.

L. cz. L. hip. 4779/7 (5687 2—3)

Edykt.

Na wniosek krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników stowarz. zarej. z poręką ograniczoną, właściciela realności whl. 321 śrdm. ks. gr. m. Lwowa objętej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia resztującej 1/4 sumy 700 złr. mon. konw. zaintabulowanej 22 listopada 1847 do l. 25730 pod poz. 3 na karcie C. whl. 321 śrdm. wraz z 5 prc. odsetkami i odnośnemi zobowiązaniami na rzecz Karola Gross von Rosenberg, na podstawie skryptu dłużnego przez Alfonsa Babel von Fronsberg dnia 20 listopada 1847 zeznanego.

Gdy od czasu wpisu tego ciężaru 59½ lat upłynęło, a miejsce pobytu Karola Gross v. Rosenburg ani jego prawonabywców nie może być odszukane i gdy uprawniony ani na poczet samego kapitału ani odsetków żadnych spłat nie pobrał ani żadnych praw do tej pretensyi przez całych 59 lat nie podnosił, przeto wzywa sąd niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Gross von Rosenberg względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, ażeby dotyczące prawa swe w ciągu jednego roku liczącego od 15 lipca 1907 t. j. do dnia 16 lipca 1908 zgłosili, gdyż w razie przeciwnym ten ciężar hipoteczny na ponowne żądanie krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników stowarz. zarej. z poręką ograniczoną jako umorzony uznany i ze stanu biernego realności whl. 321 śrdm. ks. gr. m. Lwowa wykreślony zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.

Lwów, dnia 25 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 297/7 (1) (5757)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Majerowi Goldbergowi przedtem w Kańczudze wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Markusa Saleka z Kańczugi pozew o 435 kor. 73 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 17 lipca 1907 o godzinie 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Majera Goldberga ustanawia się kuratorem pana dr. Henryka Kopeckiego adwokata w Przeworsku.

Tenże kurator zastępywać będzie Majera Goldberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. C. II. 231/7 (2) (5751)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Schmelkowi Schwalben wniósł Isaak Bernsohn w Budzanowie pozew o 540 kor. 117 kor. 60 hal. i 296 kor.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 24 lipca 1907 godz. 8 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator dr. Landesberg adwokat w Budzanowie będzie go zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 10 lipca 1907.

L. 85.787.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 11 lipca 1907 l. 25.606/3747 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na mocy zarządzenia c. k. Starostwa w Zadarze (Zara) wydanego z powodu panującego pomoru świń, zakazane jest wprowadzanie świń z granicznego powiatu Gospič łącznie z miastem Karlobag (komitat Lika-Krbava) w Kroacyi-Slawonii do tutejszego obszaru.

Dalej na mocy zarządzeń c. k. Starostw w Nowym Targu i Wall. Meseritsch wydanych z powodu panującej róży wąglikowej, zakazane jest wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych Var, Trsztena. (komitat Arva), Szepesófalva (komitat Szepes), Vág-Besztercze (komitat Trencsén) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast uchyla się zakaz wprowadzania świń z powiatów Glina, Petrinja i z miasta Petrinja (komitat Zagreb), Grubišnopolje (komitat Belovar-Križewci), Ilok, Mitrovica, Stara Pazowa, Vukovar i z miast Karlovci, Mitrovica i Petrovaradin (komitat Sriem) w Kroacyi Slawonii.

Co się podaje do powszechnej wiadomości nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27 czerwca 1907 l. 23.655/3421, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 2 lipca 1907 l. 80.023 (Gazeta Lwowska z 5 lipca 1907 Nr. 151).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 13 lipca 1907.

L. cz. C. II. 126/7 (1) (5769)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Olszówka i Michałowi Olszówka z Juszczyna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Makowie przez Wincentego Marszałka i spóln. w Juszczynie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 492 gm. Juszczyn.

Na podstawie pozwu wyznaczył sąd audyencyę do rozprawy na dzień 8 lipca 1907 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw dla niew. z miejsca pobytu Wojciecha Olszówki i Michała Olszówki ustanawia się pana Karola Pospółę c. k. notaryusza w Makowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Maków, dnia 9 czerwca 1907.

L. cz. III. 209/7 (1) (5700)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Turkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu dowiatowego w Dukli przez Wiktoryę Turek pozew o 942 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 lipca 1907 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Turka ustanawia się pana dra Dawida Smulowicza w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Turka, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 28 czerwca 1907.

L. cz C. V. 154/7 (1) (5743)

Przeciw Wojciechowi Janasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jaśle przez Kółko rolnicze w Kołaczycach pozew o 317 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 lipca 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Janasa ustanawia się pana adw. dr. Chwaliboga w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło, dnia 14 czerwca 1907.

L. cz. C. 39/7 (4) (4572)

Przeciw nieobecnym Maryannie z Janoszków Sitej i Janowi Janoszkowi z Chochołowa, wniósł Jan Kapel pozew o 336 koron zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 27 sierpnia 1907 o 11 rano w biurze Nr. II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw kurator Józef Kojs z Chochołowa zastępować będzie pozwanych dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 28 czerwca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 425/7 (1) (5688 2—3)

Na żądanie Władysława Starkla z Łańcuta zarządza się postępowanie amortyzacyjne co do następujących na imię Władysława Starkla opiewających książeczek Lwowskiej Kasy oszczędności, a mianowicie:

Nr. 135063 na koron 1263·—,
Nr. 120278 na koron 1189·10,
Nr. 153365 na koron 1075·25,
na koron 780·—,
Nr. 10753 na koron 400·—,
na koron 600·—,
Nr. 176374 na koron 627·50,
Nr. 84252 na koron 3100·—.

Wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby w ciągu 6 tygodni od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" swe ewentualne prawa do tychże zgłosili, w przeciwnym razie te książeczki za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łańcut, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. T. 43/7 (3) (5692 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Chaima Tidera i Sary Tider wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionego blankietu wekslowego, wystawionego na 200 koron, zaopatrzonego podpisami Chaima Tidera i Sary, Tiderowej jako przekazanych i akceptantów, zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. T. 3/7 (2) (5632 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Piotra Żydyka, który w czerwcu 1876 r. wydalił się z gminy Tworylni do Węgier na robotę i odtąd ślad o nim zaginął, wzywa tak Piotra Żydyka, syna Jana, jakoteż każdego, któremuby cokolwiek o obecnem miejscu jego pobytu było wiadomem lub znane były jakie szczegóły, pokazujące na pozostawanie jednego przy życiu, ażeby o tem najdalej do jego roku, licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Biedece w Sanoku dał wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Piotr Żydyk za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 6 kwietnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 337/7 poj. T. I. 3. (5460 1—3)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wpisuje się:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Jakób Brettler.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorbiorstwa: handel mąką w Kołomyi i przedsiębiorstwa młynarskie w Diatkowcach, Szeparowcach i Kniaźdworze, odtąd; przedsiębiorstwo młynarskie w Diatkowcach i Kniaźdworze.

W miejsce zmarłego dnia 16 marca 1905, Jakóba Brettlera wstąpili tegoż spadkobiercy Jonas Brettler, Mendel Brettler, Keile Seidmann, Chajcie Breier i Rifka Baran wszyscy właściciele dóbr w Kołomyi zamieszkali.

Uprawnieni do zastępstwa i podpisywania firmy są wszyscy spólnicy, podpis firmy będzie ważny, jeżeli pod wydrukowaną pieczęcią firmy trzech spólników podpisze się imieniem i nazwiskiem, do zastępstwa firmy na zewnątrz konieczne jest współdziałanie trzech spólników.

Data wpisu: 8 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 688 stow. II. 353 (5733)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Żółkiew.

Brzmienie firmy: „Żółkiewski związek gospodarczy w Żółkwi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 5 maja 1907 uchwalono zmianę całego dotychczasowego statutu; wedle § 1 obecnego statutu pozostał przedmiot przedsiębiorstwa t. j. popieranie gospodarstwa rolnego, handlu i przemysłu członków niezmienionym, tylko rozszerzono znacznie środki do tego celu prowadzące, że mianowicie postanowiono obecnym statutem, iż zadanie stowarzyszenia stanowić ma:

1) ułatwianie zbytu ziemiopłodów, artyków gospodarczych, wyrobów przemysłowych i towarów, ich magazynowanie i objęcie w sprzedaż komisową,

2) dostarczanie członkom doborowych i tanich nasion, artykułów spożywczych dla bydła i trzody chlewnej, narzędzi i sprzętów gospodarczych, maszyn rolniczych i przemysłowych, nawozów sztucznych, materyału opałowego i t. p.

3) udzielanie członkom stowarzyszenia zaliczek na towary i kredytu bądź to w gotówce, bądź też w towarach.

Dyrekcya: wedle § 5 dotychczas składała się dyrekcya z 3 członków na 3 lata, obecnie składa się z 4 członków na 6 lat przez walne zgromadzenie wybieranych; obecnie wchodzą w skład dyrekcyi: Dr. Kazimierz Turzański, adwokat w Żółkwi, Ozyasz Halpern i Szymon Schlosser, przemysłowcy w Żółkwi, jako dotychczasowi dyrektorowie i Adolf Aufschauer, właściciel realności w Żółkwi jako członek dyrekcyi na walnem zgromadzeniu 5 maja 1907 wybrany.

Podpis firmy i ogłoszenia: niezmienione.

Udział członka: wynosił dotąd 200 kor., odtąd wynosi 20 kor.

Odpowiedzialność· ograniczona dotąd do dwukrotnej, a odtąd do pięciokrotnej wysokości udziału.

Dzień wpisu: 21 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 140/7 stow. II. 43 (5634)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Marcyporęba.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Marcyporęba dnia 30 maja 1907 r.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki przez a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów Spółki, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Jan Matoga przełożony, Ignacy Siwek zastępca przełożonego, Józef Hyla, Michał Czaja, Józef Garlej, Jan Liszka i Andrzej Pernal członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilą) firmy podpisuje się przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy umieszczonej przed lokalem spółki.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 kor., a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Nieograniczona.

Data wpisu: 1 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 224/7 Rg. A I. 33 (5466)

Wpis do rejestru handlowego Oddziału A.

Do rejestru firm handlowych Oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Blima Pessel i Majer Kurz, dzierżawa młyna turbinowego w Bełzcu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna turbinowego.

Firma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Blima Pessel i Majer Kurz.

Podpis firmy: pod nazwą firmy Blima Pessel i Majer Kurz dzierżawa młyna turbinowego w Bełzcu wypisaną lub wyciśniętą podpisze się Majer Kurz.

Dzień wpisu: 18 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 18 maja 1907.

L. cz. Firm. 512 stow. II. 95/9 (5662)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Zakład kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Toustem, „Creditanstalt registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung", że na walnem zgromadzeniu członków dnia 17 marca 1907 uchwaloną została zmiana §§ 1 i 86 statutu, które na przyszłość opiewać będą:

§ 1. Podpisani zawiązują stowarzyszenie pod firmą: „Zakład kredytowy w Toustem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, „Creditanstalt in Touste registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung". Dalsze ustępy tego paragrafu zostają niezmienione.

§ 86. Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczone będą w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 59 stow. II. 1102 (5633)

Obwieszczenie.

Uważając wniesiony przez Dyrekcyę powszechnego Zakładu kredytowego w Dąbrowie rekurs od tut. uchwały z 23 lutego 1907 Firm. 33 stow. II. 1102 jako przedstawienie, zmienia się powyższą uchwałę i zarządza się

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa.

Brzmienie firmy: Powszechny zakład kredytowy w Dąbrowie, stowarzyszenie zarejestrowané z ograniczoną poręką, — po niemiecku „Allgemeine Kredit-Anstalt in Dąbrowa, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 11 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku lub gospodarstwa jedynie i wyłącznie swych członków przez udzielanie im kredytu w różnych formach i przez przedsiębranie w tym celu dla członków rozmaitych interesów w zakres przedsiębiorstwa bankowego wchodzących.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Michał Holländer, Abraham Keh i Abraham Fertig z Dąbrowy.

Podpis firmy (F. Z.) pod wyciśniętą stampilą firmy umieszczą dwaj członkowie dyrekcyi swoje podpisy.

Ogłoszenia nastąpią plakatami w siedzibie stowarzyszenia.

Udział członków: 50 koron.

Odpowiedzialność: podwójna kwota deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 12 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 9 marca 1907.

Ч. спр. Firm. 325/7 Stow. IV. 268 (5608)

Обвіщенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 12 червня 1907 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарских, що на загальних зборах товариства: „Спілка ощадности і позичок в Ляшках гостинцових, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою 21 мая 1907 вибрано на місце помершого Гринька Яремка членом і заступником настоятеля заряду Олексу Мазурика, господаря в Ляшках гостинцових.

Перемишль, 30 червня 1907.

Ч. сп. Firm. 561 7/2 (5660)

Оголошенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III.: „Ощадність, зареєстроване стоваришенє господарске з обмеженою порукою в Борщеві";

в рубриці IV.: Борщів;

в рубриці VI.: Стоваришенє се полягає на статутах з дати Борщів 8 марта 1907 р. і ухвалї з дати Борщів 12 мая 1907 р.

Предметом передприємства є:

а) куповати і продавати недвижимостидля своїх членів;

б) уряджувати склади нарядів господарских, навозів і землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм і продажею витворів своїх членів;

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства;

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарских, як також до піднимання одвітного промислу рільничого і домашного;

ж) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалї доконувати пожиточне передприємства економічні для своїх членів.

Заряд стоваришеня зложений зі сьлїдуючих членів:

1) Ковбла Семена с. Теодора, господара в Борщеві, яко скарбника; 2) Крочака Івана, сина Николи, господара в Борщеві, яко касиера; 3) Синовіцкого Антона господара в Ворщеві, яко книговодця.

Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що під печаткою фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи, та отсе є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оповіщенє скликаня загальних зборів доконує ся по мисли § 47 статута, всякі инші оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня будуть поміщувані на призначеній на се таблини на будинку стоваришеня.

За зобовязаня стоварншеня відповідають члени до дворазової висоти загального уділу о скілько на покритє зобовязань стоваришеня не вистарчилоби майно єго в разі лїквідациї або упалости стоваришеня.

Ц. к. Суд окружний, Віддїл II.

Тернопіль, дня 19 червня 1907.

Spadki.

L. cz. A. V. 203/7 (7) (5689 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya II. we Lwowie wzywa spadkobierców po zmarłej dnia 5 lutego 1907 w szpitalu powszechnym we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Anastazyi Lewickiej z Podciemnego, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu prawa swoje w tym sądzie należycie wykazali, gdyż w przeciwnym razie spadek jako bezdziedziczny przekazany zostanie c. k. Skarbowi Państwa.

Kuratorem spuścizny mianuje się p. adwokata dra Krygowskiego we Lwowie.

Lwów, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. A. IV. 294/6 (10) (5537 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że dnia 2 kwietnia 1906 zmarł we Lwowie Abraham Zeiler, słuchacz praw, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobierców Izraela Zeilera, Lewiego Zeilera i Szymona Zeilera nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem adw. Mauryceym Bonhardem w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, 7 czerwca 1907.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pokój kawalerski, frontowy z osobnym wchodem do wynajęcia Hoffmana 5, parter. Oglądać można od godz. 1—2 w południe lub od godz. 7—8 wieczorem.

Maszynki do robienia lodów jedno i dwugatunkowych lodownie pokojowe, filtry do wody

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,
Lwów, Rynek 45.

Okazya! **Pozostałe towary** z dawnego lokalu: kołdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane i klotowe po kor. 10, 12, 14, 16, 20 do kor. 30, jedwabne atłasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny wybór materyj meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, kap na łóżka i t. p. ŁOZKA żelazne od najtańszych. Kompletne SYPIALNIE, JADALNIE i MEBLE SALONOWE polecają J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja liczba 5.

Kto ma majątek ziemski, las lub przedsiębiorstwo industryjne na sprzedaż, lub pragnie takie nabyć, niech prześle opis. Posiadłości ziemskie wystawione na publiczną licytacyę, reguluje się na własny rachunek.

Bank kupna i sprzedaży
Tom. Lewandowskiego
w Poznaniu, ul. Półwiejska 32.

Profesor gimnazyalny

przyjmie na mieszkanie kilku uczniów szkół średnich.

Staranna opieka, skuteczna pomoc w nauce, komfort i hygiena.

Zgłoszenia listowne: Lwów, ul. Bielowskiego 5, parter.

Nowe Ustawy Kongrualne

Dra Michała Krawczyka
(Naczelnika Sądu)
i Z. Karasińskiego
(nadkom. pow.)

dla duchowieństwa katolickiego

z dnia 24 lutego 1907 z ustawami i rozporządzeniami dawniej i w czasie druku wydanemi, normujące płace duchowieństwa katolickiego wraz z ustawą emerytalną z dnia 19 lutego 1902. Cena egzemplarza ($5^1/_2$ ark. druku) 1 K. 20 h., z przesyłką zwykłą 1 K. 30 h., z przesyłką poleconą 1 K. 55 h.

Do nabycia w księgarni
L. POHORILLESA w Śniatyie i w innych większych księgarniach.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

L. 1632 07.

Ogłoszenie

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów kapitały pożyczkowe w sumach 4768 kor. 03 hal., 12.511 kor. 10 hal. i 14.718 kor. 75 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych 5000 złr. a. w., 8000 złr. a. w. i 8000 złr. a. w. na hipotece dóbr Hołuczków w powiecie Sanockim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30 czerwca 1907 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 5 lipca 1907.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) **i powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 **i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Płyty słomiane „Hygiena“

do budowy ścian działowych, zewnętrznych, domów letnich, sanatoryów, hoteli, baraków, budynków gospodarczych, kurników, sklepień, lodowń etc.

VELTZÉ-SZKOLNICKI

Lwów, Chorążczyzna 18.

LOTERYA KARLSBADZKA

2 ciągnienia, 6164 wygranych

Główna wygrana

100.000

Koron w gotówce

Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907 r.

Cena losu 1 Korona

6 losów tylko 5 Koron 50 hal., 11 losów tylko 10 koron polecają kantory wym., trafiki i t. d.

Zlecenia pocztowe: Kantor wymiany Braci Eibenschütz w Krakowie.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce

podniosła

stopę procentową z dniem 1 lipca b. r.

z $4^1/_4$% na $4^1/_2$%

od wszystkich wkładek i podatek rentowy za wkładających opłaca z własnych funduszów.

Cennik jesienny sztucznych nawozów

już wyszedł. Wysyłając go na każde żądanie franco, zwracamy uwagę, że nie sama cena najniższa powinna być miarą przy wyborze źródła zakupna, ale właśnie w produktach chemicznych bardziej, aniżeli w jakiejkolwiek innej gałęzi przemysłu, jakość i pochodzenie składników jest decydującem i przemawiać powinno na korzyść sumiennej, swojskiej fabryki, która nie od dziś i nie tylko na dziś dba o zjednanie sobie Klienteli.

I. Galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego Lwów, Akademicka 8.

Do pp. Budowniczych, Przedsiębiorców, Dostawców i Kontrahentów wogóle!

Wadyów i kaucyj

w papierach wartościowych

pod korzystnymi warunkami udziela

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

(Centralny bank czeskich kas oszczędności)

Filia we Lwowie,

ul. Sykstuska 15. Telefon liczba 1008.

Papiery wartościowe dla wadyów i kaucyj pożycza się za nieznaczną opłatą zakładom pieniężnym.

Uskutecznia się transakcye bankowe wszelkiego rodzaju.

Bliższemi objaśnieniami chętnie służy

DYREKCYA.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.